Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 25 sierpnia 1937 r. | Nr. 233

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

JAPOŃCZYCY PRĄ NAPRZÓD

Gwałtowne ataki na froncie północnym

PEKIN, 24.8. Armia kwantuńska zwyciężyła Chińczyków na zachód od Kałganu. Chińczycy ponieśli ciężkie straty i cofają się w kierunku południowym. Wojska japońskie po zajęciu dużego odcinka Muru Chińskiego ścigają cofających się Chińczyków. Samoloty japońskie bombardowały szereg stacji na linii kolejowej Pekin — Kałgan.

Na skutek zwycięstwa Japończyków, Chińczycy w obszarze Nankau są oskrzydleni. W chwili obecnej toczą się walki pod Liang-Cziang, które mają charakter pomyślny dla Japończyków.

TOKIO, 24.8. Wojska japońskie zajęły przełęcz Nankau. Przełęcz ta jest bardzo ważnym strategicznym punktem w pobliżu Wielkiego Muru na północ od Pekinu na linii kolejowej Pekin — Suiyuan.

ATAK CHIŃCZYKÓW NA TIENTSIN

SZANGHAJ, 24.8. Wojska chińskie, które rozpoczęły atak w kierunku na Tien-Tsin, dotarły wczoraj do miejscowości Yang-Ling-Czing, pierwszej stacji kolejowej za Tien-Tsinem na linii Pupao — Tien-Tsin. Bitwa była bardzo zacięta.

Samoloty chińskie ostrzeliwały ubiegłej nocy okręt japoński, stojący na kotwicy na wysokości Wusung.

FURIA ATAKU JAPOŃSKIEGO

SZANGHAJ, 24.8. Dziś rano wojska japońskie rozpoczęły gwałtowny atak na pozycje chińskie w Szanghaju. W walkach bierze czynny udział lotnictwo i okręty wojenne japońskie. Oddziały chińskie stawiają zacięty opór.

TOKIO, 24.8. Wojska japońskie, które dokonały wczoraj desantu na północy wschód od Szanghaju, posunęły się w ciągu nocy pomimo oporu Chińczyków o 2 km naprzód.

Chińczycy podpalili i ograbili japońskie składy towarowe w dzielnicy Putung. Noc minęła spokojnie. Około godz. 1.30 w nocy ukazał się nad Szanghajem chiński samolot bombowy, lecz został zmuszony do ucieczki przez japońską artylerię przeciwlotniczą.

ZNISZCZONY ODDZIAŁ JAPOŃSKI

SZANGHAJ, 24.8. Japoński krążownik „Idzumo" ostrzeliwał wczoraj ponownie obszar Putung. Równocześnie japońskie samoloty bombardowały dworzec północny. Wybuchło kilka pożarów, z których największy w pobliżu japońskiego klubu marynarki w dzielnicy Jang-Tse-Pu.

SZANGHAJ, 24.8. Dziś rano 12 samolotów japońskich bombardowało linię kolejową w Czapel.

SZANGHAJ, 24.8. 200 żołnierzy japońskich z oddziałów, które wylądowały wczoraj pod Szanghajem, przedostało się na tyły chińskie w miejscu odległym o 10 km na zachód od szosy Szanghaj — Liuho. Posiłki chińskie doszczętnie wybiły oddział japoński.

Samoloty japońskie bombardowały dziś z rana Pao-Tien, co pociągnęło za sobą liczne pożary.

Chiny usuną swoje wojska

z Szanghaju jeżeli...

LONDYN, 24.8. Rząd chiński zawiadomił ambasadora brytyjskiego wSzanghaju, że Chiny są zasadniczo skłonne przyjąć propozycję rządu brytyjskiego w sprawie wycofania chińsko-japońskich sił zbrojnych z Szanghaju i okolicy, jednak pod warunkiem, że propozycja ta zostanie przyjęta również przez Japonię.

Sfery japońskie w Londynie dają do zrozumienia, że wobec ustawicznego napływania do Szanghaju nowych japońskich transportów wojskowych, należy oczekiwać rychłego podjęcia większej akcji wojennej przez wojska japońskie. Sfery te są zdania, że akcja wojsk japońskich zostanie uwieńczona powodzeniem i że Chińczycy w krótkim czasie zostaną wyparci z Szanghaju, a wówczas utworzenie strefy neutralnej będzie bezprzedmiotowe.

Dyrekcja Radomska P.K.P.

ZOSTANIE PRZENIESIONA DO CHEŁMA

WARSZAWA, 24.8. (tel. wł.) Przewlekająca się od lat sprawa przeniesienia dyrekcji kolejowej w Radomiu do Chełma dobiega końca. W sferach decydujących zapadły już odpowiednie postanowienia, zarządzono wyasygnować trzy mil. zł. na dokończenie prac około gmachów, stojących pustką w Chełmie i odpowiednie roboty już nawet podjęto.

Ekscesy antyżydowskie

W BIAŁOSTOCKIM

WARSZAWA, 24.8. (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem na targu w Briańsku Podlaskim koło Białegostoku doszło do krwawych ekscesów antyżydowskich. Podczas targu grupa, złożona z kilkuset młodych narodowców, wtargnęła na targowisko, rozbijając stragany żydowskie oraz wybijając szyby w żydowskich sklepach. Około 50 żydów zostało rannych, w czym kilku ciężko. Policja przybyła wkrótce na miejsce i szybko przywróciła porządek.

Wojska gen. Franco 15 klm. od Santander

Dalsze porażki czerwonych

WALENCJA, 24.8. Eskadry samolotów powstańczych, operujące na froncie Santander, bombardowały wczoraj miejscowości Torrelagera i Avenas de Iguna, zamieniając szereg domów w ruinę. Straty olbrzymie.

MADRYT, 24.8. Oficjalny komunikat rządowy donosi: Na froncie Santander wojska powstańcze poparte gwałtownym ogniem artylerii wywarły silny nacisk na pozycje rządowe i zdołały wedrzeć się do miejscowości Salaya i Villa Carriado. Na froncie biskajskim przeciwnik poczynił pewne postępy w okolicy miejscowości Trucios.

Samoloty rządowe bombardowały na froncie Santanderu kolumnę wojsk nieprzyjacielskich. W czasie walki powietrznej stracili lotnicy rządowi dwa samoloty powstańcze.

Wczoraj wieczorem oddziały wojsk rządowych udaremniły gwałtowny atak powstańców na froncie Santander.

POSTĘPY WOJSK GEN. FRANCO

SALAMANKA, 24.8. Na froncie asturyjskim oddziały wojsk rządowych zaatakowały dziś o świcie pozycje powstańców, zajęte wczoraj, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu boju licznych zabitych.

Na froncie środkowym i południowym nie zaszło nic godnego uwagi.

Lotnictwo powstańcze wykazało wczoraj żywą działalność. W czasie walk powietrznych strącono 7 samolotów rządowych.

W ciągu niedzieli i poniedziałku zestrzelili powstańcy 10 rządowych samolotów.

Na froncie pod Santander ofensywa powstańcza czyni dalsze postępy. Wojska powstańcze podjęły we wtorek — wczesnym rankiem dalszy marsz w kierunku na Santander, wypierając przeciwnika na wszystkich odcinkach. Poszczególne grupy milicji rządowej próbują tu i ówdzie sawiać opór, który jednakże wobec przewagi liczebnej i materialnej wojsk powstańczych, jest zupełnie bezskuteczny. Liczba jeńców jest coraz większa.

Przednie straże brygady nawarskiej dotarły do odległość strzału karabinowego od ważnego węzła komunikacyjnego Torrelavega, które to miasto jest zarazem ośrodkiem przemysłu żelaznego proyincji Santander.

Wojska marokańskie, operujące wzdłuż szosy Burgos — Santander, zajęły dziś Puete Viesgo, gdzie znajduje się elektrownia, zaopatrująca w prąd miasto Santander.

W ten sposób wodociągi i elektrownia Santanderu znajdują się już w rękach powstańców. **Przednie straże powstańcze znajdują się już w odległości 15 km. w linii powietrznej od Santander**

POWSTAŃCY OSTRZELIWUJĄ GRENADĘ

WALENCJA, 24.8. Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, że wczoraj artyleria wojsk powstańczych bombardowała Grenadę.

Samoloty powstańcze ostrzeliwały przedmieścia miasta, oraz samochody ciężarowe, zdążające do Grenady.

Straszna katastrofa

amerykańskiego bombowca

SAN DIEGO, 24.8. Podczas manewrów lotnictwa morskiego w zatoce San Diego runął samolot bombowy z ośmiu ludźmi do morza. Sześciu z nich poniosło śmierć, dwu ciężko rannych wyratował znajdujący się w pobliżu kontrtorpedowiec.

Aparat, który uległ katastrofie, należał do najnowocześniejszych maszyn lotnictwa amerykańskiego, z których każda kosztowała 150 tysięcy dolarów.

Samoloty tego typu przedsiębrały tego roku pomyślne loty masowe do Panamy i na wyspy Hawajskie.

Imponowała jej znajomość z prezesową

Fleischerowa zeznaje przed sądem krakowskim

Odczytanie aktu oskarżenia przeciwko wspólnikom Parylewiczowej było bardzo żmudne. Odczytywało go czterech sędziów wotantów do godz. 2 po południu.

Po obiadowej przerwie sąd przystąpił do przesłuchania pierwszej oskarżonej, Hindy Fleischerowej, która przyznaje, że

zajmowała się sprawami, którymi zajmować się nie powinna,

ale do żadnego związku nie należała.

Dalej zeznaje, że Parylewiczowa poznała w roku 1928. Parylewiczowa sama miała jej zaofiarować przysługi interwencyjne. Początkowo **Fleischerowa nie chciała z nich korzystać, ale ludzie dowiedziawszy się o jej znajomości, poczęli sami ją do tego nakłaniać.** Oskarżona opczątkowo nie brała pieniędzy, bo jej imponowała sama znajomość z Parylewiczową i możliwość współpracy z nią.

Na pytanie sądu udziela Fleischerowa szczegółowych informacyj o zabiegach interwencyjnych w sprawie asesora notarialnego Orzechowskiego oraz w sprawie sędziego Michałowskiego, który starał się o przeniesienie z Rzeszowa do Lwowa. Przyznaje, że **otrzymała od niego dla Parylewiczowej pożyczkę 500 zł., którą to sumę przekazała jej do Krakowa.**

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY

W drugim dniu rozprawy posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 9 rano. Sąd przystąpił do dalszego przesłuchiwania oskarżonej Fleischerowej. Chodziło o szczegóły, dotyczące zabiegów interwencyjnych, prowadzonych przez oskarżoną w sprawie mianowania asesora Sianowskiego na sędziego w Tarnowie. Oskarżona składa bardzo obszerne zeznania, następnie odpowiada na pytania, stawiane przez sędziów, prokuratorów i obrońców. Jeden z sędziów zapytuje oskarżoną, **czy nie wydawało jej się dziwne, że kandydat na sędziego zwraca się do niej o interwencję.** Oskarżona odpowiada, że nie, ponieważ jej to imponowało.

Prokurator Żeleński zwraca niejedno krotnie uwagę na sprzeczność, ujawnioną przez oskarżoną w zeznaniach, jakie składała podczas śledztwa, z zeznaniami składanymi w sądzie. Jak gdyby w odpowiedzi, obrońca adw. Arnold podkreśla, że w jednym z protokułów śledztwa znajdują się zeznania zasadniczo sprzeczne, na co nie zwróciły uwagi sądowe władze śledcze. Sprzeczności wyjaśnia oskarżona sposobem prowadzenia śledztwa. Przez 7 miesięcy siedziała ona w odosobnieniu i była badana codziennie przez kilka godzin. Skutkiem tego była przemęczona i niepamiętała wszystkich szczegółów.

Następnie adw. Woźniakowski zapytuje oskarżoną, **czy jej zabiegi interwencyjne przynosiły skutek.** Oskarżona odpowiada, że ani jednej z przeprowadzonych przez nią spraw nie załatwiono.

Obrońca poprawia ją, przypominając że jednak sprawa notariusza Orzechowskiego była dodatnio załatwiona.

Następnie przystąpił sąd do wyjaśnienia **zabiegów interwencyjnych w sprawie asesora Wintera, notariusza Orzechowskiego, notariusza Kuźniewskiego, oraz w sprawach sądowych, w których chodziło o uzyskanie przychylnej decyzji sądu dla osób popieranych przez oskarżoną.**

Tutaj ujawnia się wielka sprzeczność między zeznaniami oskarżonej w śledztwie a zeznaniami w sądzie.

Badanie Fleischerowej trwa w dalszym ciągu.

Rewelacje o oskarżonych urzędnikach skarb.

Maniak, neuropsychopata i prowokator

Po odczytaniu aktu oskarżenia w głośnym procesie o zniesławienie wyższych urzędników Ministerstwa skarbu a między innymi znanych na terenie Zagłębia byłych podprokuratorów Sądu okręgowego w Sosnowcu dr Michała Rzadkiewicza, Tadeusza Kwasika i Stefana Sieradzkiego przystąpiono do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy świadek był badany wiceminister Ferdynand Świtalski.

Wicemin. Świtalski daje potwierdzoną również świadectwami lekarskimi charakterystykę rewelatorów tej sprawy.

Antoni Lubowidzki

jest człowiekiem chorym nerwowo, cierpiącym na manię prześladowczą.

Musiał być zresztą przez kogoś inspirowany.

Świeszkowski — człowiek nienormalny, obciążony poważną neuropsychopatią, i mający za sobą pobyt w Tworkach.

Hajdusiewicz został usunięty za to, iż przez swych konfidentów dopuszczał się prowokacji.

Następnie zeznawali św. Zenczykowski, urzędnik Min. skarbu, dyr. dep. Jerzy Lubowidzki, dyr. Alland, dyr. T. Kwasik i dyr. Wojdat z Kielc.

Z kolei składał zeznania dyr. dr Michał Rzadkiewicz.

Dyr. Rzadkiewicz mówi, jak przeszedł do administracji skarbowej z sądownictwa, gdzie **był podprokuratorem sądu okręgowego.** Uważa, iż praca sędziego dawała mu zbyt mało pola do aktywnej działalności.

Dyr. Rzadkiewicz zeznaje, iż

kiedy doszła do niego wiadomość o atakach prasowych, zwrócił się do dyr. biura personalnego p. Drojanowskiego, domagając się w myśl instrukcji prezesa rady min. reakcji.

Dyr. Drojanowski obiecał zajęcie się sprawą, lecz minęło kilka miesięcy i sprawa pozostawała na martwym punkcie. Akcja prasowa nie ustawała. Wówczas świadek zwrócił się do ministra o zezwolenie na prywatne wystąpienie. Zezwolenie takie było mu udzielone i świadek złożył skargę do sądu.

Świadek podkreśla, iż główny zarzut, jemu stawiany w artykułach, dotyczył rzekomego faktu, że

prowadząc dochodzenia w sprawie Michalskiego zezwolił na wycięcie najbardziej drastycznych dowodów winy z tego dochodzenia.

Świadek zaprzecza temu jak najkategoryczniej. To dochodzenie wstępne było ściśle poufne. Wnioski swoje przedłożył świadek swoim przełożonym.

Po krótkich zeznaniach świadka kpt. straży granicznej Kuźmińskiego, przed kratkami stanął obecny dyr. Izby skarbowej w Poznaniu p. Sieradzki.

Świadek Sieradzki był pomówiony w artykułach „Tygodnia Robotnika" o usiłowanie tuszowania sprawy b. dyr. Michalskiego. Miało ono polegać

na sabotowaniu zarządzenia sędziego śledczego

co do przesłania żądanych przez niego dokumentów. Przeczytawszy te artykuły,

p. Sieradzki zwrócił się o interwencję do p. Drojanowskiego, lecz ten, mimo obietnic, nie reagował.

W styczniu czy lutym rb. świadek Sieradzki dowiedział się o nowych atakach prasowych. O atakach tych dyr. Sieradzki dowiedział się przypadkowo ,gdyż Ministerstwo nie nadsyłało mu wycinków. Widząc, że

Ministerstwo nie reaguje,

p. Sieradzki wystąpił o udzielenie mu pozwolenia na indywidualne wystąpienie. Po uzyskaniu takowego, świadek złożył skargę.

Dyr. Sieradzki przed wstąpieniem do administracji skarbowej w 1931 r.

pracował w prokuraturze warszawskiej na stanowisku wiceprokuratora.

W skarbowości przez czas pewien był na stanowisku w wydziale personalnym. **Ze sprawą Michalskiego ani z dochodzeniami prowadzonymi przez dr Rzadkiewicza i nacz. Polhca nie stykał się bezpośrednio.**

Natomiast, po aresztowaniu Michalskiego, prowadzący śledztwo sędzia Kleinert zwrócił się do świadka o przedstawienie pewnych akt z biura personalnego. Akta wynaleziono i przesłano je do sędziego śledczego. Sędzia Kleinert reklamował jednak, że najważniejszych części nie przesłano. Po sprecyzowaniu, o które akta chodzi, znaleziono je

za kanapą, w biurze szefa wydziału personalnego.

Po znalezieniu ich przekazano dokumenty do kancelarii sędziego.

Wszystko to razem trwało 4—5 dni. Już po odszukaniu i wysłaniu akt okazało się, że p. sędzia Kleinert zwracał się bezpośrednio do p. ministra Zawadzkiego.

Świadek Sieradzki dziwi się temu gwałtowi. Przypuszcza, że p. sędzia Kleinert był pod wrażeniem ludzi, którzy go przekonywali:

„Pan tych akt nie dostanie".

Wszystko to było wynikiem atmosfery urzędniczej plotki — mówi dyr. Sieradzki. Świadek podkreśla specyficzny charakter, jaki panował w administracji skarbowej.

Brak koleżeństwa i współdziałania między poszczególnymi wydziałami.

Zdarzały się pouczenia młodych urzędników, aby donosili o kwalifikacjach moralnych swych zwierzchników.

Świadek, jak twierdzi,

starał się uzdrowić te stosunki,

niestety, nie dało to rezultatu całkowitego. Tę atmosferę wyrabiali albo nieroby, albo urzędnicy, mający uraz psychiczny na punkcie skarbowym, dla których

każdy podatnik jest człowiekiem z reguły nieuczciwym.

Dyr. Sieradzki przytacza

fakt wysłania przez jednego z urzędników tytułu egzekucyjnego na 3 grosze.

P. min. Kwiatkowski polecił p. wicemin. Świtalskiemu zajęcie się tą sprawą. Zapadła decyzja przeniesienia tego urzędnika. Decyzja ta po dzień dzisiejszy nie została wykonana.

W związku z arzutami stawianymi świadkowi, jakoby należał do Zw. legionistów nie będąc legionistą, dyr. Sieradzki potwierdza fakt, iż należał do tej organizacji. Należał z tytułu pracy swej w POW.

Adw. Kisielewski: Czy łączyły p. dyr. stosunki z p. Michalskim?

— Żadne.

Elektryfikacja Sandomierszczyzny

i ziem wschodnich

WARSZAWA, 24.8. (tel. wł.) Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło 12 nowyc hkoncesyj elektryfikacyjnych na rozbudowę sieci elektrycznej w powstającym centralnym okręgu przemysłowym w Sandomierszczyźnie oraz na ziemiach wschodnich.

Między innymi koncesję na elektryfikację trzech powiatów: kolbuszewskiego, tarnobrzeskiego i niżanowskiego, otrzymały Państwowe Zakłady Azotowe w Mościcach.

Ministerstwo rolnictwa ze swej strony tworzy Państwowe Zakłady Elektryczne w Chajnówce w województwie białostockim.

Poza tym powstanie nowa duża elektrownia okręgowa dla Suwałk i okręgu.

Proces Krzysztoforskiego

i 17 towarzyszy w apelacji

LUBLIN, 24.8. W Sądzie apelacyjnym w Lublinie rozpoczęła się rozprawa odwoławcza przeciwko Stanisławowi Krzysztoforskiemu, b. naczelnikowi II urzędu skarbowego w Radomiu oraz 17 urzędnikom skarbowym i sejmiku powiatowego. Krzysztoforski oskarżony był oprzywłaszczenie na szkodę skarbu państwa, wydziału powiatowego i zarządu miejskiego w Radomiu oraz Funduszu Pracy sumy przeszło 250 tys. zł; inni współoskarżeni znajdowali się pod zarzutem przywłaszczenia sum podatkowych, wymuszania sum od podatków, wpisywanie fałszywych danych do ksiąg skarbowych, braku nadzoru itp.

Sąd okręgowy w Radomiu skazał Krzysztoforskiego na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, na 100 tys. zł grzywny z zamianą na 3 lata więzienia.

Oskarżonych broni 9 adwokatów. Jako pełnomocnik powoda cywilnego — skarbu państwa — występuje p. Sobolewski. Na rozprawie są obecni tylko dwaj oskarżeni ,odpowiadający z wolnej stopy: Werchowski, b. kierownik referatu dyscyplinarnego Izby skarbowej skazany na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata i Władysław Lemański, naczelnik wydziału osobowego w Kielcach — uniewinniony. Po zreferowaniu sprawy zabrał głos prokurator, który domagał się nie tylko zatwierdzenia wyroku Sądu okręgowego, lecz i skazania uniewinnionego Lemańskiego. Powód cywilny wystąpił o zatwierdzenie wyroku Sądu okręgowego, zasądzającego na rzecz skarbu państwa kwotę 252.317,007 zł., oprócz 39 zł., zwróconych przez jednego z oskarżonych, a zebranych na Macierz Szkolną. Ponadto powód cywilny wniósł o zasądzenie kosztów procesu. Obrońcy oskarżonych prosili o złagodzenie kary względnie o uniewinnienie oskarżonych.

Wyrok w tej sprawie spodziewany jest jutro

Brzytwą pociął

TOWARZYSZA ROZRYWKI

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał we wtorek sprawę Jerzego Grabka z Sosnowca, oskarżonego o ciężkie uszkodzenie ciała. Grabka w jednej z siemianowickich piwiarń grał w karty w towarzystwie niejakiego Michała Kaczmarza. W toku gry doszło do sprzeczki, podczas której Grabka wyjął z kieszeni brzytwę i pociął nią twarz Kaczmarza, który został oszpecony na całe życie. Sąd skazał Grabka na 6 miesięcy więzienia.

Zaręczyny króla Faruka

KAIR, 23.8. Król egipski Faruk zaręczył się z córką wysokiego urzędnika na dworze królewskim, Jussufa Beja Zulficara, którego żona jest damą dworu królowej-matki. Narzeczona króla liczy 16 lat.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

24)

Powiedział kilka mądrych słów, parę błyskotliwych paradoksów, ale nie mam pewności, czy jest ich autorem. Brakuje mi odwagi osądzić, czy jest pomylony, czy też nie. Oczywiście, jestem pod wpływem tego wstrętnego doktora Turnera.

Prawdopodobnie kapitan Barker jest takim samym normalnym człowiekiem, jak i ja. Czasem robi nieprzyjemne wrażenie, zwłaszcza gdy siedzi nieruchomo, wpatrzony przed siebie czujnym wzrokiem zwierzęcia, wietrzącego jakieś niebezpieczeństwo. Może to jest pewna degeneracja, gdyż nie ulega wątpliwości, że pochodzi z arystokratycznej rodziny. Może rozwój fizyczny dokonał się kosztem umysłowego.

Wysiłki, jakie robiłam, by go zmusić do opowiadania, osiągnęły skutek wręcz przeciwny. Mój szlachetny kapitan zamknął się w sobie, schował się jak ślimak do swojej skorupy. Wogóle mówi niechętnie. Pod względem duchowym robi wrażenie dużego dziecka, jednak posiada niezawodny instynkt. Świadczy o tem pytanie, które mi zadał tonem poirytowanym i nawet aroganckim: „Zbiera pani historie życia ludzkiego?" Przyznaję, że byłam karygodnie natrętna. Jego raptowna ucieczka była tragikomiczna. Uciekał jak Józef przed Putyfarą. Jedno jest całkiem pewne — serce Barkera jest głodne. Gdy się odwrócę, czuję jego wzrok na sobie. Czuje kobieta, nie powieściopisarka.

Żegnaliśmy się w przedpokoju, stojąc w milczeniu naprzeciw siebie. Był moment, kiedy miałam straszną chęć zarzucić mu ręce na szyję i przytulić do siebie. Nie z gwałtownie rozkwitłej miłości, lecz z pobudek dobrze znanych każdej kobiecie, która pragnie kogoś pocieszyć. Czy jesteśmy istotnie dla mężczyzn pocieszeniem a nie ciężarem?

Zakończenie przeszło najśmielsze przypuszczenia: kapitan Barker zaprosił mnie na jutro na wycieczkę:

Może wiosenne niebo uczyni go rozmowniejszym.

Ale w takich wypadkach ja zawsze mam pecha — napewno będzie lało jak z cebra.

Tylko tchórze chcą być zawsze u siebie w domu.

ROZDZIAŁ XXII

Punktualnie o godzinie dziesiątej kapitan Barker zatrzymał się przed domem na Chmielnej i dał sygnał trójgłosową trąbką.

W pół minuty później ukazała się w bramie panna Woydyńska. Przywitał się z kapitanem Barkerem, który dziś miał wygląd zupełnie młodego człowieka, energicznego i nawet wesołego. Był ubrany w marynarski płaszcz ochronnego koloru, z pod daszka czapki, głęboko wciśniętej na głowę, wyglądały zimne niebieskie oczy.

— Pani jest pierwszą punktualną kobietą, jaką dotąd spotkałem w moim życiu — powiedział Barker z uznaniem.

— To jest ściśle związane z filozofią — odpowiedziała wesoło i spojrzała z podziwem na potężną maszynę. — Pan ma nadzwyczajny wóz, panie kapitanie. Takiego jeszcze nie widziałam.

Spojrzał prawie pieszczotliwie na swój samochód i uśmiechnął się.

— Dokąd jedziemy, panno Henryko? Ma pani jakie plany?

— Nie, specjalnych planów nie mam. Zresztą niema wielkiego wyboru. W góry, lub nad morze — za daleko. Pozostaje do wyboru las, albo woda.

— Co pani woli?

— Wodę.

— Doskonale się zgadza. — Spojrzał na mapę samochodową. — W takim razie może pojedziemy do Płocka?

— Ależ to daleko!...

— Wcale nie — uśmiechnął się uspokajająco. — Mniej niż 150 kilometrów. Proszę, niech pani siada, panno Henryko, i pokażę mi drogę przez miasto za szosę do Jabłonny. Musimy jechać przez most koło Cytadeli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

POLSKA I SZWECJA

dwa organizmy gospodarcze

Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy szwedzki minister spraw zagranicznych p. Sandler.

Wizyta min. Sandlera w Polsce przyczyni się niewątpliwie nie tylko do zacieśnienia węzłów przyjaźni politycznej z naszym północnym sąsiadem, lecz również w znacznym stopniu pogłębi dotychczasowe wzajemne stosunki gospodarcze, które w ostatnich latach rozwijają się nader pomyślnie z korzyścią dla obu państw.

W handlu zagranicznym Polski — Szwecja, jako odbiorca polskich towarów, zajmuje wśród krajów europejskich czwarte miejsce, a jako dostawca — siódme.

W wymianie towarowej między Polską a Szwecją na uwagę specjalną zasługuje rok 1926. Wtedy to bowiem nastąpiły skutki wojny celnej polsko-niemieckiej oraz strajk węglowy w Anglii. Znaczne redukcje frachtów na polskich kolejach państwowych umożliwiły po raz pierwszy duże dostawy węgla polskiego do Szwecji, którego ilość w 1926 roku wynosiła 2,6 miljonów ton. Jednocześnie wywóz szwedzki do Polski został utrudniony przez ograniczenia wwozowe, które stały się konieczne skutkiem zmniejszonych możliwości zbytu towarów polskich. Dla Szwecji miało to ten skutek, że jej bilans handlowy z Polską, który był dotąd zawsze aktywny, stał się pasywnym i wykazał nadwyżkę wwozu w wysokości 29 miljonów złotych. Od tego czasu udało się Polsce utrzymać szwedzki rynek zbytu dla naszego węgla, który zyskał sobie ustaloną opinię, dzięki wysokiemu gatunkowi.

Rynek szwedzki jest całkowicie otwarty dla towarów polskiego pochodzenia i żaden zakaz wwozu ani też przepisy walutowe nie utrudniają polskiego eksportu do Szwecji.

Stosunki handlowe między Polską a Szwecją opierają się na umowie handlowej zawartej w 1933 roku. W r. 1934 eksport towarów z Polski do Szwecji osiągnął wartość 45 miljonów złotych, podnosząc się w 1936 roku do 59 miljonów, co stanowi prawie 5,8 proc. eksportu polskiego. Pomimo wprowadzenia ograniczeń importowych i dewizowych Polska czyniła wszelkie ułatwienia dla wwozu towarów szwedzkich do Polski. Biorąc za podstawę rok 1932, kiedy import towarów szwedzkich wynosił 16 milionów złotych, widzimy, że dzięki ogólnej pomyślnej koniunkturze, import ten podniósł się w 1936 roku do cyfry 29 milionów złotych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w bilansie handlowym za rok 1936

znajdujemy przewyżkę wywozu towarów z Polski do Szwecji nad przywozem do Polski w wysokości 30 milionów złotych.

Przybliżone cyfry za ubiegłe półrocze r. b. wykazują wartość wywozu do Szwecji w wysokości 34 milionów złotych, a w przywozie do Polski — 17 miljonów złotych. Samego tylko węgla wywieźliśmy do Szwecji w tym okresie 1 milion ton za sumę 17 i pół miliona złotych.

W ciągu ubiegłego roku Polska wywiozła do Szwecji węgla i koksu za sumę około 40 milionów złotych.

Z towarów polskich eksportowanych do Szwecji około 80 procent stanowi węgiel i koks,

reszta dzieli się pomiędzy materiały zwierzęce i roślinne, oleje mineralne, cynk i biel cynkową, sole potasowe i deski.

Szwedzki przemysł eksportowy dostarcza do Polski przede wszystkim środki produkcji w najgorszym tego słowa znaczeniu, a mianowicie: maszyny, silniki, rudę żelazną, stal, celulozę do sztucznego jedwabiu i t. d., oraz towary oparte na wynalazkach szwedzkich. Poza tym Szwedzi wykazali swoje zainteresowanie i zaufanie na rynku polskiem przez znaczny udział swych kapitałów specjalnie w przemyśle telefonicznym, zapałczanym i elektrycznym.

W końcu należy podkreślić, iż

warunki dla rozwoju stosunków gospodarczych polsko - szwedzkich są na ogół korzystne,

gdyż Polska jest krajem o dużych bogactwach naturalnych i silnie rozwijającym się przemyśle, Szwecja natomiast jest krajem o wysoko rozwiniętym przemyśle. Jako korzystnie wpływające okoliczności należy wymienić również położenie obu krajów, oraz fakt, iż nieporozumienia polityczne pomiędzy Polską a Szwecją należą do przeszłości.

Sam fakt złożenia przez ministra spr. zagranicznych Szwecji oficjalnej wizyty w Warszawie niewątpliwie aktywizaje całokształt stosunków polsko-szwedzkich, w szczególności zaś podniesienie intensywność wzajemnych zainteresowań gospodarczych. N.

O ściślejsze współżycie

Polski z Rumunią

Bawiąca w Bukareszcie delegacja pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków z Gdyni podejmowana była onegdaj śniadaniem w poselstwie polskim.

W śniadaniu wzięli udział członkowie zarządu rumuńskiego Fidac'u z gen. Livezeanu na czele.

Podczas obiadu delegacja polska wręczyła członkom delegacji rumuńskiej piękny sztandar od kombatantów pomorskich, podkreślając nierozerwalne węzły przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Gen. Livezeanu w przemówieniu swoim podkreślił m. in. **konieczność ścisłej współpracy na wszystkich odcinkach, projektując wymianę uczniów i studentów między obu krajami, naukę języka polskiego w szkołach rumuńskich i języka rumuńskiego w szkołach polskich.**

Wyraził też życzenie, aby w szkołach rumuńskich i polskich uczniowie znali hymny narodowe obu zaprzyjaźnionych państw, oraz by święta narodowe Polski 3 maja i Rumunii 10 maja były obchodzone przez młodzież obu krajów.

W zakończeniu gen. Livezeanu podkreślił doniosłe znaczenie połączeniu Morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym.

Flota niemiecka

ZNACZNIE WZROSŁA

Jak podaje prasa niemiecka, flota handlowa Rzeszy, poraz pierwszy od kryzysu powojennego, wykazała w ostatnim roku bardzo znaczny wzrost tonażu, osiągając trzy ćwierci przedwojennego tonażu.

Na początku 1937 roku liczyła ona 3.579 statków morskich o pojemności 3,9 miljonów t. w 1936 roku przyrost statków wynosił 151 jednostek o pojemności 255 tys. ton, podczas gdy ubytek tonażu w tym samym czasie (z powodu sprzedaży zagranicę lub całkowitego zużycia) wyraził się liczbą 89 statków o pojemności 75 tys. ton.

Postanowiono jednocześnie, w miarę wzrastania liczby nowoczesnych statków morskich, wycofać z użycia statki starego typu.

Niespokojna Ukraina

Walki wewnętrzne między Kijowem i Moskwą

Nie przebrzmiały jeszcze odgłosy licznych zmian na kierowniczych stanowiskach na Ukrainie sowieckiej oraz licznych aresztowań wybitnych członków KPBU, a już

dochodzą nowe wieści o fermentach i walkach wewnętrznych pomiędzy Kijowem a Moskwą.

Po odwołaniu z Ukrainy Postyszewa, który przez dłuższy czas uchodził za pełnomocnika Stalina w Kijowie i w początku rb., oskarżony o poglądy opozycyjne, przeniesiony został do Kujbyszewa nad Wołgą — miejsce honorowego zesłania — sekretariat KPBU składał się z trzech oósb. Pierwszym sekretarzem pozostał nadal Kossior, miejsce drugiego sekretarza zajął Mendel Chatajewicz, trzecim zaś sekretarzem, któremu powierzono odpowiedzialny wydział polityki narodowościowej, pozostał Popow, sprawujący od 10 lat te funkcje Jak wiadomo,

w ustroju sowieckim główną rolę w życiu politycznym i państwowym odgrywa nie właściwy rząd, nazywany w skrócie „Sownarkomem", lecz sekretariat partyjny.

To też Kossior, Chatajewicz i Popow stanowili trójkę rządzącą na Ukrainie, wprawdzie żaden z tych trzech nie jest Ukraińcem, lecz rzeczą wiadomą, że Stalin nigdy nie ufał komunistom narodowości ukraińskiej.

Do pomocy tym trzem sekretarzom i członkom „Politbiura" Ukrainy sowieckiej dodano jeszcze jednego „wielkorosa", Kudriawcewa, który objął dwa odpowiedzialne stanowiska pierwszego sekretarza kijowskiego komitetu obwodowego i kijowskiego komitetu miejskiego komunistycznej partii Ukrainy. Po dokonaniu tych zmian i usunięciu z partii przewódców opozycji ukraińskiej zwołany został w Kijowie 13 kongres KPBU, który według przewidywań organizatorów miał odbyć się według z góry ustalonego programu. Lecz często najlepiej opracowane plany zawodzą. Tak też stało się na 13 kongresie KPBU. Kongres ten uchwalił między innymi rezolucję,

domagającą się bardziej energicznej ukrainizacji urzędów i instytucji sowieckich na Ukrainie, oraz wysuwania na odpowiedzialne stanowiska miejscowych komunistów ukraińskich.

Uchwalenie tego rodzaju rezolucji wywołało niezadowolenie Moskwy, a dla wszechpotężnego generalnego komisarza bezpieczeństwa, Jeżowa, posłużyła za dostateczną podstawę dla nowych drakońskich zarządzeń, celem stłumienia separatyzmu ukraińskiego. Chatajewicza i Popowa uczyniono odpowiedzialnymi za powzięcie przez 13 kongres KPBU demonstracyjnej rezolucji.

Wczorajszych popleczników Stalina ogłoszono za wrogów ludu, usunięto z partii i aresztowano.

Wraz z nimi aresztowano kilku członków centralnego komitetu komunistycznej partii Ukrainy, oraz kilku sekretarzy prowincjonalnych komitetów partii. Właśnie „Komunist" donosi z dnia 16 sierpnia, iż w Dniepropietrowsku arestzowany został sekrtarz rejonowego komitetu partii Zajczenko oraz siedmiu kierowników „kołchozów" za uprawianie sabotażu rolnego.

Aresztowania te nie wyczerpują oczywiście wszystkich trudności wciąż powstających na odcinku ukraińskim państwa sowieckiego, nie tylko bowiem rolnictwo, lecz również i produkcja przemysłowa, a zwłaszcza Zagłębie Donieckie wykazuje poważne niedociągnięcia. W atmosferze nieustających walk wewnętrznych Stalina z opozycją, zagadnienie ukraińskie ponownie wysunęło się na pierwszy plan, będąc przedmiotem rozważań i dyskusji w Moskwie. Fakt aresztowania następcy Postyszewa Chatajewicza jest znamienną ilustracją powikłań wewnętrznych nie tylko na Ukrainie, lecz i w całym ZSSR. Jeszcze bardziej znamienną jest ta okoliczność, że dotychczas moskiewskie Politbiuro nikogo nie mianowało na miejsce Chatajewicza.

Świadczy to o braku decyzji na Kremlu i o wątpliwościach, ogarniających Kreml jeśli chodzi o zagadnienie ukraińskie.

Tak więc, niespokojna Ukraina, którą niejednokrotnie już uśmierzano, ponownie stała się źródłem komplikacji w sowieckim życiu politycznym.

Stanowisko opinii francuskiej

wobec konfliktu chińsko-japońskiego

Aczkolwiek interesy i życie obywateli francuskich w Chinach poważnie są zagrożone z powodu rozwijających się w wyjątkowo szybkim tempie operacyj wojennych

opinia publiczna stale protestuje przeciwko wszelkiej myśli o interwencji zbrojnej ze strony Francji.

W chwili gdybyśmy wystąpili w obronie naszych zagrożonych posiadłości na Dalekim Wschodzie — pisze „Intransigeant" — kto wie co mogliby przedsięwziąć nasi sąsiedzi i czy nie skorzystaliby ani z tej okoliczności, aby urzeczywistnić niektóre swe zamiary w Europie centralnej. Należy więc Francji uzbroić się w wielką ostrożność, aby nie dostarczyć najmniejszego pretekstu do zamachu na jej posiadłości np. w Indochinach, które znajdują się najbliżej obecnego teatru wojny.

Świat stał się tak mały — oświadcza dalej „Intransigeant" — że pożary rozszerzają się w nim z niesłychaną szybkością i mogą go cały ogarnąć. Słusznie twierdzi się, że pokój jest niepodzielny. Nie mówmy więc, że Chiny są tak daleko, iż rozwijające się tam wypadki nie mają dla nas wielkiego znaczenia.

Bądźmy raczej ostrożni, nie występując ani tutaj, ani w Genewie, ni po jednej, ni po drugiej stronie.

Jedynie za tę cenę możemy okupić nasze bezpieczeństwo.

LONDYN--PARYŻ--RZYM

Możliwość powstania nowego trójkąta politycznego

Pogłoski na temat planowanej rewizyty Mussoliniego u Hitlera obiegają w dalszym ciągu stolice europejskie. Równocześnie krążą doniesienia

na temat możliwości udania się Chamberlaina do Rzymu

Według informacyj ze źródeł londyńskich, wizyta Mussoliniego w Niemczech dojść może do skutku tylko w tym wypadku, o ile istnieć będzie rękojmia, że wizyty te przyniosą konkretny wynik. Z tej też przyczyny ambasador angielski w Rzymie Drumond udał się na urlop do Szkocji, by mieć sposobność z przebywającym tam na wypoczynku Chamberlainem dokładnego omówienia problemów włosko-angielskich.

Najważniejszą kwestją jest obecnie stworzenie takiej atmosfery, by rokowania włosko-niemieckie mogły toczyć się niejako równolegle, celem zlikwidowania dotychczasowych tarć.

Równocześnie pragnie Anglia uniknąć wyeliminowania Francji i tych rokowań.

Z tego też powodu omawiany jest obecnie plan spotkania się Mussoliniego nie tylko z Hitlerem i Chamberlainem, ale także z Chautepsem.

Ewentualna wizyta Mussoliniego w Niemczech nie może bowiem być pod żadnym warunkiem zwrócona swojem ostrzem przeciwko mocarstwom zachodnim.

Zdaniem Londynu należy mimo wszystko zaczekać do sesji Ligi Narodów, by przekonać się, jakie ona przyniesie wyniki, a w szczególności, jak zostanie załatwiona kwestja abisyńska.

Sesja genewska stać się ma niejako symbolicznem przekreśleniem przeszłości oraz kolebką nowego trójkąta politycznego, łączącego Londyn, Paryż i Rzym.

REPORTAŻ

POLSKA PRACUJE...

W KRAJU, GDZIE LUDZIE ORZĄ

Moja podróż po Polsce pracującej jest trochę „na wyrywki" — nie wszędzie jest czas przystanąć na dłużej. — Kolej lub auto mija szereg miast i miasteczek, w których — wszędzie — coś się robi, buduje, stawia, ulb remontuje.

Gdyby wszędzie wstępować i wszystkiemu się przyglądać osobiście, nie starczyłoby dwóch tygodni na każde województwo. Inżynierowie, którzy prowadzą te najrozmaitsze prace w terenie radziby wszędzie mnie zawieźć i wszystko palcem pokazać. Po każdej przejażdżce w teren medytuję, jak ugnieść rzeczy w walizce, żeby się zmieściła nowa porcja sprawozdań, planów, cyfrowych zestawie i tego wszelakiego materiału, którym mnie obdarzają.

Jestem pewien, że każdy z moich przewodników, żegnając się zacierał ręce na mój temat: — No zdaje się, że wszystko spamiętał, przecież sam sobie coś nie notował, a resztę ma w papierach, które ja mu dałem...

A tymczasem...

Wyobrażam sobie, jak moi niestrudzeni przewodnicy kiwają nade mną głowami, jeśli teraz czytają te listy z podróży. Ileż miejscowości opuściłem, iluż dróg, mostów, mostków, niwelacji, regulacji itd. nawet nie wspomniałem. Z dziennikarską nonszalancją wybieram sobie tylko najsmaczniejsze kąski. — Mam wrażenie, że z cyfrowych danych dla szerszego ogółu wystarczyłoby, gdybym podał ogólną liczbę zielono-żółtych tablic z napisem „Robota Funduszu Pracy", które jak chorągiewki na mapie, rozstawione są po całej Polsce. Każda taka tablica oznacza punkt, w którym coś isę tworzy, w którym większa lub mniejsza gromada bezrobotnych zarabia na chleb. Ile jest takich tablic? Warto by się dowiedzieć. W każdym razie myślę, że ładne parę tysięcy.

Tymczasem trzeba wracać do domu ze dwa dni odpocząć po wagonowo-hotelowym życiu i — zaczepić o „Polskę pracującą" od którejś innej strony. Może od północy, lub wschodu.

— Więc pan do Porąbki nie pojedzie, ani do Bielska, do Białej, do Żywca?...

— Masz tobie!... Naturalnie, że warto!... Zgoda, ale jeśli łaska, przejedziemy się tylko autem — doprawdy czas mi wracać.

Ta przejażdżka po stronach genialnego Fałata, od Bystrej począwszy, uraczyła mnie tysiącem cudów beskidzkiego pejzażu. Oczy wypatruję w prawo i w lewo.

— Ta szosa, po której teraz jedziemy — przerywa moją komtemplację inż. Machniewicz, gospodarz z tego terenu...

Ach, prawda, wróćmy do rzeczywistości: ta szosa, po której jedziemy jest równa jak stół. Takich dróg jest kilka w budowie.

— Otwieramy, proszę pana, wielki okrężny szlak turystyczny, przez góry i lasy. Już nie długo, gdy spotkamy się z doskonałymi szosami Śląska nie tylko Polska, ale i zagranica będzie mogła dokonać wspaniałego „odkrycia" — że to jes jeden z najpiękniejszych zakątków Europy.

Widziałem budowę szosy Buczkowice — Salmopol — Szczyrk. Piekielna robota. Trzeba się piąć stromo pod górę, trzeba się przerzynać przez dziewicze lasy diabelskimi serpentynami.

Tędy będą śmigać auta. Dotychczas ludzie wdrapują się jak górskie kozice.

— Tu chłopi nie mają koni — słyszę dziwną wiadomość. Koń po takich górach i wertepach nie chodzi. Gnój na pola ludzie wynoszą rękami. Orzą także sami.

— Jakto?

— Ano gromada zaprzęga się do pługa zamiast konia i orze. Tak, tak są takie dziwy w Polsce. I zaraz w sąsiedztwie tego dziwu z katorgi — inny: Porąbka, sławna już dziś w Polsce gigantyczna zapora wodna.

Ale o Porąbce pisać? — Już tomy napisano. To jest to właśnie, proszę państwa — musi być coś tak gigantycznego jak Gdynia lub Porąbka, żeby ten i ów z Polaków chrząknął:

— Hm... Owszem, owszem... Trochę się w Polsce robi...

A ja po wszystkich mostkach, które widziałem, po drogach z Psiej Wólki do Koziej, po strumykach i rzeczkach, które uregulowano, żeby ludziom nie kradły dobytku — wnioskuję, że robi się dużo, rzetelnie i bez krzyku.

Stan. Pab.

Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Odrzucenie projektu reformy

osławionego podatku od siedzenia

Projekt centrali chrześcijańskich zrzeszeń przemysłu restauracyjno-gospodniego w sprawie zreformowania t. zw. podatku od siedzenia w zakładach gastronomicznych po godz. 24 w kierunku zastąpienia go 10-groszowymi nalepkami na rachunkach powyżej 10 zł. na opiekę społeczną, Ministerstwo nie zaakceptowało z obawy przed zmniejszeniem wpływów Funduszu Pracy.

W związku z tym centrala rozesłała pismo okólne do wszystkich organizacyj restauracyjnych w całym kraju, prosząc o wysunięcie nowego projektu reformy podatku.

Sprawa zreformowania tego podatku ciągnie się od paru lat. Byłby najwyższy czas rozwiązać ją zgodnie z interesami Funduszu Pracy, przemysłu restauracyjnego i bywalców zakładów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

25 Sierpień — **Środa**

Ludwika kr. franc., Grzegorza Słowiański: Namysława
Słońca wsch. 4.34, zach. 18.41
Księżyca wsch. 19.29, zach 8.55

HISTORIA PODAJE:

1526 Zygmunt I wjeżdża urocz do Warszawy.
1660 Groźny pożar katedry w Gnieźnie.
1674 Jan III Sobieski odbiera Bracław.
1920 Litwini zajmują Wilno.

PRZYSŁOWIA:

Jak Bartłomiej nie zasieje,
Nie pokropi Idzi,
To się żyta mało w polu widzi.

ZŁOTE MYŚLI

Powodów zła wśród społeczeństwa nie szukajmy poza nami, ale wśród nas samych.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Truxa".
PATRIA: „Klub kobiet".
EDEN: „Krwawe perły" i „Biały Tarzan".

—oOo—

Nie wolno licytować

PRZY NALEŻNOŚCIACH DO 100 ZŁ.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik w sprawie licytacyj.

W wielu wypadkach na licytację wystawiane są stosunkowo nieznaczne należności. Ministerstwo zwraca uwagę organów sądowych, iż prowadzenie egzekucyj nieruchomości powinno się odbywać ze szczególną oględnością, zwłaszcza, jeżeli chodzi i nieruchomości wiejskie.

Nie należy też dopuszczać do egzekucyj przy należnościach poniżej 100 zł.

—oOo—

ZAPISY. Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie w Dąbrowie Górniczej przyjmuje zapisy dziewczynek do drugiego oddziału kl. I. Egzamin wstępny 30 sierpnia o godz. 8.

Powrót dzieci

Z KOLONII LETNICH W RABSZTYNIE I ŁĘKAWIE

W sobotę, dnia 28 bm. wracają z kolonii letnich dzieci wysłane przez Ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu.

Po dziewczynki powracające z Rabsztyna o godz. 11 rano rodzice zamieszkali w Sosnowcu i okolicy, powinni zgłosić się po odbiór dzieci na dworzec sosnowiecki.

Rodzice zamieszkali w Będzinie i okolicy winni zgłosić się po dzieci na dworzec będziński.

W tym samym dniu powracają chłopcy o godz. 4 po południu z Łękawy. Rodzice zamieszkali w Sosnowcu i okolicy powinni się zgłosić po odbiór dzieci na dworcu sosnowieckim, zamieszkali w Będzinie i okolicy na dworcu będzińskim, zamieszkali w Dąbrowie i okolicy na dworcu w Dąbrowie.

—oOo—

Nad rzeką Babą

I MUZYKA POPULARNA

Nie każdy w Polsce a nawet i w Zagłębiu wie, jak bardzo dziwną rzeką jest Baba, płynąca pod Olkuszem. Nazwa tej kapryśnej rzeki jest najzupełniej trafna.

O rzece tej i innych ciekawych sprawach królewskiego miasta Olkusza będzie mowa w nadchodzącą środę ze studia sosnowieckiego o godz. 20. Ponadto program przewiduje muzykę popularną.

—oOo—

× PREZENT DLA FILATELISTÓW. „Air France" stworzyła dla filatelistów okazję zdobycia listu, który obiegł naokoło kulę ziemską. Listy nadane z Wystawy Paryskiej będą szły pocztą lotniczą via Hongkong — New York — Natal i z powrotem. W każdym z tych trzech miast list będzie na nowo frankowany przed dalszym etapem. Przesyłka takiego listu „globtrotter'a" będzie kosztować 110 franków.

Wrzesień nad morzem

OD 20 BM. 66 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWE NA WYBRZEŻE

Pożyteczną inicjatywą Ligi popierania turystyki, rozszerzenia sezonu turystycznego na miesiące jesienne, objęte zostało, w porozumieniu z miejscowymi czynnikami, również i wybrzeże morskie. Inicjatywa ta spotkała się z bardzo życzliwym urzyjęciem ze strony publiczności, której w ten sposób umożliwiono skorzystanie z wyjątkowo pięknej pogody, panującej w tym roku nieprzerwanie na wybrzeżu. Jak donoszą bowiem temperatura wody nie spada niżej 23 stopni C.

Już od 20 bieżącego miesiąca na podstawie kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki, ważne będą 66 proc. zniżki kolejowe. Karty uczestnictwa upoważniają również do korzystania z ryczałtowego taniego pobytu i odbycia interesujących wycieczek morskich.

Zniżki kolejowe ważne będą do następnych stacyj kolejowych: Kolibki, Orłowo, Wielka Wieś, Hallerowo i Jastarnia.

Zryczałtowane pobyty zorganizowane są poza wymienionymi wyżej miejscowościami również w Jastrzębiej Górze i Karwi.

Sprzedaż kartk uczestnictwa Liga Popierania turystyki powierzyła biurom podróży, oraz kioskom na większych stacjach kolejowych.

—oOo—

Przed zjazdem

PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

Zbliża się sesja ciał ustawodawczych. Podczas tej sesji ma być rozstrzygnięty między in. los ustaw dla pracowników samorządowych, mianowicie ustawy o prawach i obowiązkach pracowników samorządu terytorialnego, ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej, o uposażeniu i o zaopatrzeniu emerytalnym.

Do wszystkich tych ustaw Związek pracowników samorządu terytorialnego zgłosił swoje postulaty zarówno do MSWewn., w specjalnych memoriałach, jak i do Sejmu. Na skutek starań Związku, podjętych wspólnie z innymi organizacjami pracowniczymi, ustawy wycofano z plenum Sejmu i przekazano ponownie do rozpatrzenia komisji administracyjno-samorządowej.

W związku z tym na ogólnokrajowym zjeździe, zwołanym przez Związek pracowników samorządu terytorialnego, który odbędzie się w Gdyni 28 bm., będą ponownie omówione postulaty pracowników samorządowych.

—oOo—

Zamiatanie ulic

„NA SUCHO"

Coraz częściej spotyka się w Zagłębiu Dąbrowskim wypadki zamiatania ulic bez uprzedniego ich pokropienia wodą. Oczywiście tumany kurzu unoszące się w górę przy tej „operacji" muszą wchłaniać przechodnie.

Sprytniejsi dozorcy zamiatają w ten sposób ulice wieczorami.

Zdaje się nam jednak, że rano czy wieczorem dozorcy powinni przed przystąpieniem do zamiatania przyzwoicie jezdnię skropić.

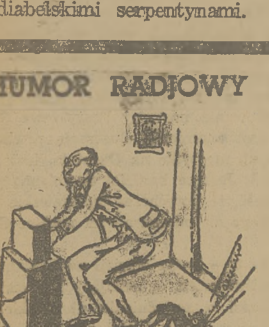
Sądzić należy, że sprawą tą zainteresuje się policja i w stosunku do „wygodnych" dozorców wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

× UWAGA PP. KOLEJARZE. Zarządzeniem ministra komunikacji Nr. P. 2-54-37, przedłużono dotychczasowy termin (30 czerwca br) zgłaszania okresów czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości państwa polskiego, stwierdzonej przez nadanie Krzyża lub Medalu Niepodległości do dnia 31 grudnia 1938 r. Do tego więc terminu można zgłaszać do przełożonej DOKP. wspomniane okresy celem zaliczenia ich wysługi emerytalnej. Emeryci winni zgłaszać omawiane okresy do dyrekcji, która wypłaca ich zaopatrzenie. Okresy niezgłoszone do tego terminu nie będą zaliczone.

× KTO MA PIENIĄDZE? Jak nas informują, przed dwoma tygodniami dotychczasowi właściciele Mysłowickiej Walcowni Blachy sprzedali ją spółce żydowskiej w Będzinie, która ma projekt uruchomienia fabryki. Walcownia zatrudniała 300 robotników. Z powyższej krótkiej notatki widać, kto u nas ma pieniądze...

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 23-letnia Irena Panerlik, panna zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Piotrkowskiej 4 napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono w stanie niezagrażającym życiu na kurację do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego był zawód miłosny.

HUMOR RADJOWY



... zdaje się że złapałem Japonję...

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

na grobie Powstańca Śląskiego sosnowiczanina, rozstrzelanego przez Niemców

W pierwszym powstaniu śląskim, w roku 1919 **brało udział wielu mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego.**

W szeregach powstańczych obok ślązaków walczyli **uczniowie wyższych klas zagłębiowskich szkół średnich,** członkowie straży kolejowej ze swym dowódcą Datkiewiczem, młodzi robotnicy oraz ci wszyscy, którzy pragnęli przyłączenia Śląska do Macierzy.

Wielu z nich poległo w walkach, inni jak np. **Jan Zieleniewski,** wówczas uczeń 7-ej klasy gimn. poznało „rozkosze“ twierdzy magdeburskiej. Większość powróciła, aby brać udział w następnych powstaniach, lub w walkach z bolszewikami czy Ukraińcami.

Jednym z uczestników pierwszego powstania śląskiego był śp. **Jan Małecki, sosnowiczanin, syn pracownika kolejowego.**

Ś. p. Małecki, jako 20-letni młodzieniec jak wielu innych **zaciągnął się w szeregi powstańców.**

Los chciał że śp. Jana Małecki podczas walk z drugiej strony Brynicy **dostał się do niewoli niemieckiej.**

Z młodym jeńcem Niemcy załatwili isę bardzo szybko jak z wielu innymi bojownikami i wolność Śląska: — **rozstrzelali go dnia 20 sierpnia 1919 r.**

Związek powstańców śląskich, czcząc pamięć jednego z bohaterów ,który oddał młode życie za sprawę śląską, ufundował gu jego czci tablicę pamiątkową.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej odbyła się w ub. niedzielę w Szopienicach.

Protektorat nad uroczystością objął starosta katowicki p. dr. Seidler. Rano w niedzielę na placu między dworcami zgromadziły się miejscowe i z sąsiednich miejscowości przybyłe organizacje a m. in. grupa sosnowiecka powstańców śląskich ze swym prezesem Leonem Kałkowskim i **rodzina śp. Małeckiego** oraz liczne rzesze ludności, po czym wyruszono na nabożeństwo.

Pochód otwierała orkiestra kolejowa i delegacje z wieńcami, dalej szła rodzina powstańca i Komitet uroczystości wraz z honorowymi gośćmi. Z kolei oddziały z bronią Zw. St. i Kol. Przysp. Wojsk., następnie oddziały POW. i Zw. Powst. Śląskich, oraz półwojskowych organizacyj a więc weterani b. armii polskiej we Francji, Podof. rez., Związek rezerwistów, Zw. marynarzy, Sokół Zw. inwalidów i inne oraz szereg organizacyj społecznych męskich i kobiecych jak Zw. kolejarzy polsk. Tow. Kat. Polek, Stow. Polek, Zw. tramwajarzy, ZZZ., PCK., Tow. Kasyno, Tow. śpiewacze im. Wyspiańskiego, Zw. rzemieślników, straże pożarne hutnicza i ochotnicza iraz inne stowarzyszenia.

Uroczuste nabożeństwo celebrował i kazanie wygłosił ks. **proboszcz Thiele.**

Po nabożeństwie pochód ruszył ulicami Marsz. Piłsudskiego i Rejtana na ulicę 11 Listopada, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Wobec 25 pocztów sztandarowych zabrał głos przewodniczący Komitetu p. Piotr Łyszczak, podniósł on zasługi poległego powstańca, który zginął w czasie I powstania, walcząc o wyzwolenie Śląska.

Na tablicy widnieje taki napis:

„Tu poległ śmiercią bohaterską w obronie polskości i niepodległości Górnego Śląska, śp. Jana Małecki, powstaniec śląski, urodzony w Sosnowcu, dnia 13 sierpnia 1899, rozstrzelany przez Niemców w czasie I powstania śląskiego w dniu 10 sierpnia 1919. Ku czci poległego bohatera — mieszkańcy Szopienic 22 sierpnia 1937 r.“

Z kolei ks. proboszcz Thiele dokonał poświęcenia, po czym w imieniu starosty przemówił mgr. Orlicki.

Następnie naczelnik gminy p. dr. A. Michna przyjął w posiadanie gminy tablicę pamiątkową, wygłaszając przemówienie **na temat wspólnej i rzetelnej pracy dla dobra Państwa.**

Po złożeniu wieńca, przed odsłoniętą tablicą przedefilowały zebrane oddziały, po czym udano się do ogrodu przy browarze.

Tutaj przemówił do zebranych w imieniu Zarządu Głównego Zw. Powstańców Śląskich i jednocześnie delegat Komendy POW. **p. Rzepka.**

Szczególnie wzruszający był moment **wręczenia przez niego krzyża waleczności na śląskiej wstędze, przyznanego przez Kapitułę tego oznaczenia śp. Małeckiemu, na ręce matki poległego powstańca.**

Uroczystość niedzielna wywarła wielkie wrażenie na jej uczestnikach.

Pamięć bohaterskiej śmierci młodego bojownika o wolność Śląska, pozostanie w Zagłębiu Dąbrowskim na zawsze.

(h. - s-ki)

Rozstrzygnięty spór o podatek węglowy

między Będzinem a Sejmikiem i Czeladzią

Od dłuższego czasu toczył się spór między Magistratem m. Będzina z jednej strony, a Sejmikiem powiatowym i zarządem miejskim w Czeladzi z drugiej strony o tak zwany podatek węglowy.

Magistratowi będzińskiemu chodziło o to, by kop. „Czeladź“ płaciła podatek węglowy od węgla wydobytego na terenie m. Będzina nie Czeladzi ani Sejmikowi, lecz Będzinowi. Naturalnie, że na takie załatwienie sprawy nie godziła się ani Czeladź, ani też Sejmik powiatowy, gdyż w ten sposób utraciłyby znaczne źródło dochodów, tym bardziej, że kop. „Czeladź“ wydobywa sporo węgla właśnie na terenach położonych w granicach m. Będzina.

W tych dniach nadeszło pismo z Ministerstwa spraw wewnętrznych do Sejmiku powiatowego w Będzinie, do Magistratu m. Będzina i Czeladzi, które kładzie kres zatargowi między tymi samorządami o podatek węglowy.

Ministerstwo rozstrzygnęło spór na korzyść Magistratu będzińskiego, t. zn. że kopalnia „Czeladź“ będzie płaciła podatek węglowy od węgla wydobywanego na terenie m. Będzina nie jak dotychczas Czeladzi, lecz Magistratowi będzińskiemu, przez co zwiększą się dochody zarządu m. Będzina, uszczuplą zaś Czeladzi i Sejmiku powiatowego.

Niewątpliwie rozstrzygnięcie przez Ministerstwo spraw wewnętrznych sporu na korzyść m. Będzina będzie precedensem dla innych samorządów Zagłębia, które teraz będą dochodzić swych uprawnień do podatku węglowego od kopalń, które siedzibę mają w innym samorządzie, jednak węgiel wydobywają w granicach ich samorządu.

Kolonia letniskowa Żarki

stara się o udogodnienie dla letników

W pobliżu Zagłębia, między Myszkowem a Porajem, przy torze kolejowym znajduje się wśród lasów kolonia letniskowa żarki, odwitdzana coraz więcej przez mieszkańców Zagłębia Dąbr. oraz Częstochowy, którzy spędzają tam urlopy wypoczynkowe.

Miejscowi właściciele domów letniskowych oraz parcel doceniając wartość osiedla letniskowego, starają się, aby w żarkach zaprowadzone zostały wszelkie udogodnienia dla letników.

W tym też celu w tych dniach odbyło się zebranie właścicieli domów i parcel, na którym omówiono wszelkie bolączki. Zebrani postanowili zorganizować Stowarzyszenie właścicieli domów i parceli i wybrali tymczasowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Bartelski, Korabiusz Włodarski, Brylski, Gandziarski, Krystman, Żółtowski i Pawelec.

Zebrani w dyskusji uchwalili, aby zarząd Stowarzyszenia wszczął starania: **o doprowadzenie do żarek prądu elektrycznego; zaprowadzenie zniżkowych biletów kolejowych, wycieczkowych do żarek;** przyśpieszenie budowy szosy i doprowadzenie jej do centrum kolonii; zainstalowanie w żarkach aparatu telefonicznego dla użytku publicznego; zaprowadzenie biura informacyjnego, ułatwiającego wyszukiwanie mieszkań przez letników. Poza tym zarząd interweniować ma u p. wojewody w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w żarkach oraz o zalegalizowanie przez władze nowopowstałego Stowarzyszenia.

Sądzić należy, że odpowiednie władze przychylnie odniosą się do powyższych postulatów, zrealizowanie których przyczyniłoby się w dużej mierze do rozwoju letniska żarki.

Sytuacja na kopalni Helena

Wyjazd delegacji do Warszawy

Jak donieśliśmy wczoraj, na kopalni „Helena“ w Niwce wybuchł strajk okupacyjny.

Strajk wybuchł na skutek zarządzenia Urzędu górniczego w Krakowie, nakazującego unieruchomienie kopalni, w związku z nielegalnym eksploatowaniem pokładów Warszawskiego Towarzystwa.

Wczoraj odbyły się konferencje z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych i inspekcji pracy, które jednak nie doprowadziły do likwidacji strajku.

Wczoraj wieczorem. wyjechała do Warszawy delegacja strajkujących, celem interwencji u władz centralnych, w sprawie niezamykania kopalni.

Podjęcie robót na ul. Okrzei

przez Magistrat będziński

W związku z tragiczną śmiercią przedsiębiorcy śp. Nawrockiego roboty prowadzone przez niego na ul. Okrzei w Będzinie zostały przerwane.

Jak już donosiliśmy, zarząd miasta postanowił dotychczasowe prace przejąć komisyjnie, by następnie już w swym zakresie prowadzić je nadal.

W ostatnich dniach komisja odbiorcza przy współudziale wdowy po śp. Nawrockim przejmowała prace dotychczas już wykonane oraz dokonywała obliczeń.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach tj. po całkowitym ukończeniu obliczeń Magistrat będziński przystąpi do podjęcia przerwanych prac na ul. Okrzei.

Wypada nadmienić, iż na robotach będą zatrudnieni robotnicy, którzy uprzednio pracowali u przedsiębiorcy śp. Nawrockiego. Ogółem przy pracy prowadzonej na ul. Okrzei przez Magistrat będziński znajdzie zatrudnienie około 120 bezrobotnych.

DOBRA RADA

Pewnego razu przyszła do Saszy Guitry młoda Angielka, prosząc o ocenę jej aktorskiego talentu. Cierpliwie wysłuchał Sasza jej przedługich recytacyj. Wreszcie adeptka skończyła i zapytała go:

— A więc mistrzu, jakie jest pańskie zdanie?

— Droga pani — rzekł Guitry — niech pani jak najprędzej wyjdzie zamąż.

Zięć nałogowy alkoholik

ZŁAMAŁ RĘKĘ TEŚCIOWI

Nałogowy alkoholik Bolesław Kociara, cieśla z zawodu, zamieszkały w Strzemieszycach ul. Sławkowska 77, maltretował swoję żonę Władysławę, żądając wciąż nowych pieniędzy na wódkę.

Pewnego razu Kociara wrócił do domu pijany i zażądał od żony pieniędzy na wódkę, a gdy ta odmówiła zaczął ją bić. W obronie córki stanął ojciec Teofil Korczyna, któremu Kociara uderzeniem kija złamał rękę.

Sąd okręgowy rozpatrując wczoraj powyższą sprawę skazał Bolesława Kociarę na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

—oOo—

Finał napadu

BANDYCKIEGO W SĄDZIE

Znany awanturnik i złodziej Bolesław Gołda (Sosnowiec, Twarda 8) wraz z Zygmuntem Żelaznym (Sosnowiec, Czeladzka 18) uzbrojeni w brzytwę i nóż napadli wieczorem dnia 8 lipca ub. r. na ul. Czeladzkiej na Władysława Leśniewskiego (Konopnickiej 18), usiłując go obrabować.

Leśniewski w obronie własnej zagroził użyciem rewolweru, a gdy ostrzeżenie nie poskutkowało, strzelił do nacierającego z brzytwą w ręku Żelaznego, kładąc go trupem na miejscu. Przybyła na miejsce wypadku policja aresztowała Gołdę, przekazując go władzom sądowym.

Wczoraj Gołda został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu skazany za udział w napadzie na 2 lata więzienia.

PROGRAM RADIOWY

„SŁYNNI DYRYGENCI“ RADIOWA AUDYCJA Z PŁYT

Tym razem t. j. w środę dnia 25 bm. o godz. 19 usłyszą radiosłuchacze w audycji XIX z cyklu „Słynni dyrygenci“ dwóch kapelmistrzów: Eugeniusza Goossens'a i Hansa Knappertsbuscha. Pierwszy z nich jest pochodzenia Anglikiem, zakres jego działalności sięga jednak również na Amerykę. Knappertsbusch należy do najwybitniejszych kapelmistrzów niemieckich. Wsławił się on m. in. jako kapelmistrz opery państwowej w Monachium. Obaj dyrygenci zasługują na bliższe poznanie ich sztuki interpretacyjnej.

ZOFIA JAROSZEWICZ-HULANICKA SOLISTKĄ KONCERTU RADIOWEGO

Polskie Radio utrzymało przez cały sezon letni „środy chopinowskie“, powierzając ich wykonywanie artystom przede wszystkim polskim. Tym razem dnia 25 bm. o godz. 21 grać będzie znana pianistka Zofia Jaroszewicz-Hulanicka. W programie koncertu: Etiudy, Mazurki, Scherzo cis-moll, Ballada g-moll, Nokturn cis-mol i Fantazja Impromptu cis-mol.

CYKLE REGIONALNYCH TRANSMISYJ Z POLESIA

Mikrofon Polskiego Radia z swej letniej wędrówki po ziemiach Polski, przyniósł już radiosłuchaczom wiele barwnych regionalnych transmisyj. Transmisje te poza tym, iż są żywymi ilustracjami programu radiowego poznają słuchacze coraz bliżej radiosłuchaczy z niewyczerpanym źródłem bogactwa folkloru polskiego. Dzięki tym transmisjom mogli słuchacze choć pośrednio wziąć udział w różnych świętach regionalnych, jak „Dni Krakowa“, „Święto Gór“ i wiele innych. Obecnie z okazji „Dni Polesia“ organizuje Polskie Radio cykl transmisyj, które przyniosą fragmenty z II Targów Poleskich oraz ciekawe obrazki z życia szlachty zaściankowej, młodzieży akademickiej na Polesiu i rzemieślników. Poza tym mikrofon zapowiedział wizytę u marynarzy w Pińsku. Pierwsza z tych transmisyj nadana zostanie dnia 25 bm. o godz. 16.15. Będzie to reportaż z II Targów Poleskich w Pińsku.

ŚRODA, 25 SIERPNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Orkiestra grenadierów gwardii angielskiej — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Pjosenki i walce w wykonaniu Alfreda Wdowczaka — baryton, Bolesława Brzezińskiego — gwizd artystyczny 13.00 Koncert życzeń 13.15 Rozmaitośści muzyczne — płyty 15.30 Magyari Imre — orkiestra cygańska — płyty 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Między Polskimi i francuskimi wierszami“ — szkic z cyklu „Z mojego warsztatu“ — Juliana Przybosia. Odczyta dr. Leopold Pobóg-Kielanowski 16.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 16.45 „Roman Sanguszko“ — odczyt wygłosi dr. Ryszard Mienicki (Wilno) 17.00 Koncert solistów Wykonawcy: Władysława Zelazowska — śpiew i Lola Strasberżanka — fortepian 17.50 „Kauczuk“ — pogadanka - wygłosi Ludwik Awin 18.00 Chwila Biura Studiów 18.15 Z różnych stron świata — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Z nieznanego buska-zdroju“ — pogadanka, wygł. Roman Celiński 19,10 Wariacje fortepianowe w wykonaniu Juliana i Wingera 19.40 Pogadanka aktualna19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Jaroszewicz-Hulanickiej 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.

Strajk robotników
W HUCIE „KATARZYNA“

Jak wiadomo, w przemyśle metalowym w Zagłębiu Dąbrowskim istnieje zatarg, na tle nieuwzględnienia przez przemysłowców postulatów w sprawie podwyżki płac robotniczych.

Akcję całą w tej sprawie prowadził jak wiadomo, Socjalistyczny Związek metalowców.

Związek ten, jak donieśliśmy wczoraj, zwrócił się o interwencję do inspektora pracy, w sprawie pośredniczenia w zatargu. Inspektor pracy wyznaczył konferencję na dzisiaj.

Tymczasem już wczoraj robotnicy huty „Katarzyna“ nie czekając na wynik konferencji, zastrajkowali.

Jak widać z powyższego, socjaliści w hucie „Katarzyna“ stracili swe wpływy.

Narazie wstrzymujemy się od wyciągania odpowiednich wniosków.

SPORT

ŁIKWIDACJA ZATARGU W PIŁKARSTWIE ŚLĄSKIM

W poniedziałek na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywana była sprawa zatargu z piłkarstwem śląskim. PZPN postanowił: **pozbawić prawa piastowania jakiejkolwiek funkcji w piłkarstwie śląskim p. inż. Czuszka na lat 5, pp. Szmelczerczyka, Wieczorka i mec. Bartusia na lat 3 i insp. Mastelerza na 1 rok.**

Poza tym postanowiono zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie okręgu na dzień 19 września, przy czym zupełnie nie respektowano żądania, jakie z górą 50 klubów Śląska wystosowało do komisarza i PZPN. Porządek dzienny walnego zebrania będzie obejmował tylko kilka punktów: wybór prezydium, sprawozdanie i wybór nowego zarządu.

Jeżeli chodzi o pozostałych członków zarządu, którym nie wymierzono kary, a którzy zostali zawieszeni przed kilku tygodniami (Wybierski, Lubina, dr Gadzała i in.), to zawieszenie ich postanowiono nadal utrzymać w mocy.

SKŁAD POLSKI NA MECZE Z DANIĄ I BUŁKARIĄ

Najbliższymi spotkaniami naszej reprezentacji piłkarskiej będą mecze w dniu 12 września z Danią w Warszawie i Bułgarią w Sofii. Kapitan związkowy PZPN ustalił w zarysach ogólnych składy na te spotkania.

Z Danią grać mają Krzyk, Martyna (Gemza), Szczepaniak, Piec II, Wasiewicz, Góra, Piec I, Matyas, Szerfke, Wilimowski, Wodarz. Do Sofii mają jechać: Pawłowski, Twórz, Betcher, Kotlarczyk II, Nytz, Dytko, Habowski Artur, Wostal, Pytel, Schwarz. Pod uwagę brani są jeszcze Nowakowski z Ruchu (środek pomocy), Artur, God, Albański, Madeyski.

Obie drużyny reprezentacyjne rozegrają 1 września mecz treningowy (prawdopodobnie w Sosnowcu), po czym nastąpi definitywne ustalenie składów.

Po meczach z Danią i Bułgarią spotka się nasza drużyna reprezentacyjna 10 października w Katowicach z Jugosławią o mistrzostwo świata i tego samego dnia drugi garnitur rozegra spotkanie z Łotwą w Wilnie.

POLSKA PRZEGRAŁA Z ŁOTWĄ W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

Na mistrzostwach akademickich świata w Paryżu Polska rozegrała w poniedziałek mecz w koszykówce kobiecej z Łotwą, przegrywając 23:29 (16:10).

LOUIS — FARR

Dziś rozegrany zostanie w NowymJorku mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy amerykańskim murzynem Louisem a mistrzem brytyjskim Farrem.

B. mistrz świata Bradock walczyć będzie we wrześniu z Baerem, również eksmistrzem świata.

DALSZE SUKCESY POLAKÓW W RYDZE

W poniedziałek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się konkurs o nagrodę „Dźwiny“. Jeźdzcy musieli przebyć 14 przeszkód wysokości do 1.40 mtr. i szerokości do 4 mtr. Startowało 40 koni. Polacy odnieśli nowy sukces, zajmując pierwsze dwa miejsca. Pierwszym był por. Komorowski na „Zbiegu“ (bez punktów karnych) a drugim p. Strzeszewski na „Owadzie“ (3 pkt karne).

Prasa łotewska w sprawozdaniach z dotychczasowych zawodów podkreśla świetną formę polskich jeźdźców, którzy okazali się bezkonkurencyjni mimo udziału doskonałych jeźdźców francuskich, Szwedów i najlepszych jeźdźców łotewskich.

O MISTRZOSTWO LIGI

Ligowcy ruszą całą parą wnajbliższą niedzielę, grając w 4 meczach, a to Warszawianka z Wisłą, Garbarnia z AKS, Pogoń z ŁKS i Warta z Cracovią.

O WEJŚCIE DO LIGI

O wejście do Ligi w niedzielę walczy Brygada z Polonią w Częstochowie a Unia gości u siebie Śmigłego.

ZAPROSZENIE POLSKICH LEKKOATLETÓW

Trzech lekkoatletów polskich: Gąssowski, Kucharski i Noji startować będą na jubileuszowych zawodach Związku Węgierskiego w dniach 4 i 5 września w Budapeszcie.

—

25.000 złotych — oto wpływ brutto z dwudniowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy w Warszawie.

Sport Afn

ZJAZD SAMOCHODOWY I MOTOCYKLOWY NA RAID TATRZAŃSKI

Z okazji I raidu tatrzańskiego, który odbędzie się w Zakopanem w dniach 11—12 września rb. w konkurencji motocyklowej, organizowane są 2 zjazdy do Zakopanego: samochodowy — przez Polski Touring Klub i motocyklowy — przez Polski Klub Motocyklowy w Warszawie. Metę w Zakopanem przygotowują oba te kluby wspólnie. Na zjazd samochodowy przeznaczono już dotychczas 8 nagród lokalnych od poszczególnych wydziałów powiatowych i zarządów miejskich na trasie, a poza tym szereg nagród firmowych i klubowych. Wpisowe od samochodu w wysokości 10 zł. przyjmuje sekretariat Polskiego Touring Klubu w Warszawie, Kredytowa 5 do dnia 9 września rb.

LISTA NAJLEPSZYCH BOKSERÓW

Kapitan sportowy PZB Suszyński ułożył już pierwszą listę najlepszych bokserów polskich, którzy brani będą pod uwagę przy najbliższych spotkaniach międzypaństwowych. Lista ta przedstawia się następująco: Sobkowiak i Rotholz (Warszawa), Jarząbek (Śląsk), Koziołek (Poznań), Chrostek (Lwów), Czortek (Warszawa), Polus (Warszawa), Walkowiak (Poznań), Woźniakiewicz (W), Sipiński (Ostrów Kielecki), Kolczyński (W), Chmielewski (Łódź), Pisarski (W), Szymura i Klimecki (Poznań), Doroba I (W), Piłat (Śląsk).

Wymieniono powyżej najlepszych bokserów, aby przygotować ich do tegorocznych spotkań międzypaństwowych.

Wiedział, czy nie wiedział co robi
Opinię wydadzą biegli

Jan Piasecki (Strzemieszyce, ul. Sławkowska 315) zatrudniony na robotach sezonowych w Strzemieszycach ,będąc w stanie nietrzeźwym, w czasie wypłaty robotników wszczął bez powodu awanturę.

Dyżurny policjant starający się uspokoić pijaka, został przez tego ostatniego czynnie znieważony.

Rozprawa w Sądzie okręgowym przeciwko Piaseckiemu została odroczona, celem zbadania przez biegłych poczytalności oskarżonego. Dwa lata temu Piasecki odpowiadał za podobne przestępstwo i został wtedy uniewinniony na podstawie opnii biegłych, którzy orzekli, że Piasecki pod wpływem alkoholu dostaje kompletnego zamroczenia umysłu i jest nie odpowiedzialny wtedy za swoje czyny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Funkcja i zbyt wyrobów hutniczych w lipcu r. b.

Wytwórczość hut żelaznych w lipcu r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła w walcowniach i rurkowniach, natomiast w pozostałych działach utrzymała się na poprzednimpoziomie. Również zwiększył się krajowy zbyt wytworów walcownianych, wówczas, gdy ogóły wywóz tych wytworów za granicę zmniejszył się. Liczba robotników w hutach żelaznych wzrosła w dalszym ciągu.

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hutnicza w lipcu r. b. przedstawiała się następująco: wyprodukowano surówki 57.815 ton, stali 118.558 ton, i wytworów walcownianych 94.818 ton.

W lipcu r. b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 53.874 ton wobec 44.219 ton w czerwcu r. b., czyli o 9.655 ton więcej. Z powyższej liczby przypadało w lipcu rb. na zamówienia prywatne 48.775 ton, a na zamówienia rządowe 5.099 ton.

Eksport wytworów walcownianych w lipcu r. b. wynosił 18.358 ton wobec 19.712 ton w czerwcu rb., czyli o 1.354 tony więcej. Wywóz rur żelaznych i stalowych w miesiącu sprawozdawczym wynosił 1.242 tony wobec 3.197 ton w czerwcu r. b., czyli o 1.955 ton mniej.

W końcu lipca rb. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 41.813 robotników, czyli o 1.224 osoby więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 6.018 osób więcej niż w końcu lipca r. ub.

Kronika gospodarcza

NIEMCY IMPORTUJĄ CORAZ WIĘCEJ KAUCZUKU. Import kauczuku surowego do Niemiec osiągnął w pierwszym półroczu roku bieżącego największe nasilenie od kilku lat. Wyniósł on 45.270 ton, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o 41.2 procent. Wzrost importu kauczuku z zagranicy, za który trzeba płacić dewizami, jest zastanawiający ze względu na wzrost produkcji w Niemczech sztucznego kauczuku, t. zw. Buna.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSOWEJ W UBIEGŁYM PÓŁROCZU. Produkcja przemysłowa w ubiegłym półroczu wykazuje pomyślną ewolucję w naszym życiu gospodarczym. Daje się to zauważyć we wzroście produkcji i zbytu artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym obok zwiększonego przywozu surowców i narzędzi produkcji z zagranicy. Na tempo wzrostu produkcji znaczny wpływ miała ostatnio sytuacja na rynku pieniężnym, która umożliwiła szybkie jej sfinansowanie.

Produkcja przemysłowa w Polsce w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wykazuje znaczną poprawę. Poprawa ta wyraziła się we wzroście produkcji maszyn elektrycznych, a mianowicie o 68 procent, porcelany elektrotechnicznej o 19 procent, skór podeszwowych o 16 procent, celulozy o 15 procent i t. d.

Podkreślić równieżależy silny wzrost produkcji górniczej, hutniczej i przemysłu metalowego.

OŻYWIONY RUCH BUDOWLANY NA ŚLĄSKU. Na całym Śląsku, a zwłaszcza w Katowicach, daje się zauważyć w ostatnich czasach ożywiony ruch budowlany. W porównaniu z latami ubiegłymi ruch ten jest conajmniej zdwojony. Prawdopodobnie wynika to z chęci wyzyskania specjalnego ulg dla nowych domów, upływających w końcu bieżącego roku. Odczuwa się w związku z tym wielki brak sił roboczych, zwłaszcza, że wykańcza się obecnie w śródmieściu Katowic trzy wielkie gmachy: Muzeum Śląskiego, domu niescalonych urzędów oraz Polskiego Radia.

WARTOŚĆ I KIERUNEK WYWOZU WĘGLA POLSKIEGO. W ciągu lipca rb. Polska wywiozła na rynki zagraniczne 975 tys. ton węgla kamiennego wartości 16.6 milj. zł. W porównaniu do miesiąca poprzedniego wywóz węgla zmniejszył się nieznacznie. Głównym rynkiem zbytu dla węgla polskiego były następujące kraje: Szwecja, dokąd wywieźliśmy 239.018 ton wartości ponad 4 milj. złotych, drugie miejsce zajmują Włochy — 141.680 ton za sumę 2,7 milj. złotych i Francja — 128.679 ton wartości 2,3 milj. złotych. Ponadto znaczne ilości węgla były wywiezione do Austrii, Belgii, Danii, Holandii, Norwegii i do krajów bałtyckich. Na rozpatrywanie cudzoziemskich statków morskich sprzedano 103.209 ton wartości 1,5 milj. złotych.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.10, Bruksela 89.20, Helsinki 11.67, Londyn 26.40, Nowy Jork 5.29, Paryż 19.87, Praga 18.41, Sztokholm 136.10, Tel Awiw 2640, Zurych 121.60.

Papiery procentowe: 3 proc poż. prem. inwestycyjna I em 69.38, II em 68.25, 4 proc. państw. poż premiowa dolarowa 39.60, 4 proc poż. konsolidacyjna 58.25, 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 57.00, 5 proc. konwersyjna 62.00.

Akcje: Bank Polski 104.00, Lilpop 50.75, Modrzejów 8.75, Ostrowiec 25.75. Starachowice 31.00.

ŻYCIE I SĄDY

Czy praca w nieruchomośći miejskiej podlega ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Stanisław P. wniósł pozew p-ko Bankowi o 25.000 złotych za pracę w godzinach nadliczbowych przy nadzorze nad instalacją świetlną, centralnym ogrzewaniem i t. p. przy czym wyjaśnił, że od jesieni 1928 roku wprowadzono nowe instalacje i jednocześnie pozbawiono go wykwalifikowanej pomocy, że wobec tego zmuszony był zaczynać pracę o 4 rano i praca ta trwała po 16 godzin. Sąd Okręgowy powództwo oddalił a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. W skardze kasacyjnej Stanisław P. żądał uchylenia zaskarżenia wyroku zarzucając Sądowi obrazę przepisów o czasie pracy w przemyśle i handlu, przez błędne przyjęcie, że nie należy do pracowników podpadających pod wspomnianą ustawę, jako zaangażowany do czynności gospodarczych w domu pozwanego Banku, z pominięciem, że Bank jest przedsiębiorstwem handlowym.

Sąd Najwyższy podzielił zdanie Sądu Apelacyjnego i stwierdził, że powód nie był pracownikiem Banku, lecz nieruchomości lokatorskiej stanowiącej własność Banku, która w myśl ustaleń Sądu nie jest przedsiębiorstwem prowadzonym w sposób przemysłowy. (S. N. C. I 2208-35).

Czy dokonanie przez pracownika tranzakcji handlowej na własną rękę stanowi przyczynę natychmiastowego rozwiązania umowy pracy.

Adam K. właściciel sklepu z bronią w Wilnie wydalił bez odszkodowania swego pracownika Ignacego R. za to, że sprzedał on na własną rękę rewolwer systemu Mauzer. Sąd Okr. oddalił żądanie Ignacego R. zasądzenia mu od pozwanej firmy wynagrodzenia za zwolnienie z pracy, uznając za ustalone przyznanie powoda, iż powód będąc kierownikiem sklepu sprzedawał broń, należy uznać za ważny powód zwolnienia pracownika. Sąd Najwyższy był odmiennego zdania i orzekł, że wprawdzie przepis rozporządzenia z 16 marca 1928 roku stanowi, iż prowadzenie przez pracownika bez zgody pracodawcy własnego przedsiębiorstwa lub dokonywania przezeń tranzakcji na własny rachunek, wchodzącego w zakres przedsiębiorstwa, w którym pracownik jest zatrudniony. stanowi powód do niezwłocznego rozwiązania umowy, jednakże tylko wtedy, gdy tranzakcja dokonana jest bez zgody pracodawcy. Ponieważ zaś Ignacy R. powoływał się w apelacji na to, że tranzakcja była dokonana z wiedzą właściciela sklepu, Sąd Okregowy winien był tę okoliczność zbadać i dlatego wyrok Sądu Okręgowego zostaje uchylony. (S. N. C I 160-36).

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ZAWIERCIU.** Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Czesława Kowalskiego odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego. Po przyjęciu protokułu z poprzedniego zebrania omówiono bardzo obszernie sprawy elektryfikacji miasta. W związku z tym postanowiono zakupić m. in. kilkadziesiąt słupów do lamp elektrycznych i drabin z wyciągiem. Z kolei rozpatrywano sprawę kosztów leczenia za niezamożnych mieszkańców miasta. Magistrat pokrył koszty leczenia w sumie kliku tysięcy złotych. Wobec niemożności ściągnięcia odpowiednich kwot od rodzin sprawę umorzono. Następnie załatwiono szereg spraw bieżących.

× **KRADZIEŻE.** Maneli Izrael. zamieszkałej przy ulicy Ogrodowej 8 w Zawierciu skradziono bieliznę i skóry z mieszkania. Kradzieży dokonano przez dostanie się do mieszkania oknem. — Wartość skradzionych rzeczy wynosi 440 zł. Sprawców kradzieży dotychczas nie ustalono.

Bargiełowi Józefowi, zamieszkałemu przy ul. 11 Listopada skradziono półtora metra węgla i 4 gołębie. Złodziei nie odnaleziono.

I TO PRAWDA.

Pewnego razu Rudyard Kipling, znany pisarz angielski wszedł do antykwarni i wybrał jakąś książkę, zwracając się do właściciela sklepu, zapytał:

— Czy ta książka jest interesująca?

— Nie wiem — odpowiedział księgarz — nie miałem sposobności jej przeczytać.

PECH

H. G. Wells pisarz angielski z przyjacielem swym Heley'em założyli tygodnik, który jednak bardzo słabo prosperował. Razu jednego, przez okno redakcyjne ujrzeli przeciągający ulicą kondukt pogrzebowy.

Wells zasmucony mówi:

— Załóżmy się, że to jest nasz prenumerator.

niedziela 22 sierpnia 1937 roku.

Z Watykanu.

Pius XI odwiedził swego czasu urząd telegrafu w Watykanie i z ożywieniem rozmawiał o jego urządzeniach. Wychodząc, powiedział:

— Jest to rzecz, o której św. Piotr nie potrzebował myśleć.

KRONIKA OLKUSZA

Zboże dla rolników
DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI I GRADOBICIA

Pod przewodnictwem prezesa OTO. i KR., inż. Nowaka, odbyło się w Olkuszu w dn. 23 bm. posiedzenie sekcji rolniczej powiat. komitetu pomocy ofiarom powodzi i gradobicia, na którym postanowiono zakupić zboża za sumę zł. 47 tys. do podziału pomiędzy rolników, dotkniętych klęską powodzi i gradobicia 6-ciu gmin pow. Olkuskiego.

Zboże zostanie zakupione w Syndykacie krakowskim.

Zebranie odbyło się w obecności starosty p. Brzostyńskiego i wójtów poszczególnych gmin.

× **POŻARY W OLKUSKIM.** W ostatnich dwóch dniach na terenie pow. Olkuskiego spłonęły: dom i sprzęty domowe Ludwika Ciuły w Lgocie pod Wolbromiem; dom i zabudowania gospodarcze Stanisława Goncerza w Smoleniu; dom i zabudowania Piotra Muzyka w Woli Kalinowskiej, oraz stodoły ze zbiorami Antoniego Grucy i Jana Pielki w Dłużcu pod Wolbromiem.

× **OSOBISTE.** Powiatowy komendant p. p. w Olkuszu, komisarz Pohoski rozpoczął 6-tyg. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął st. przod. Z. Zagański.

× **CHÓR DANA W OLKUSZU.** W dn. jutrzejszym w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu gościnny występ chóru Dana.

× **PRZESZKOLENIE STRAŻACKIE.** Onegdaj odbył się w Olkuszu egzamin z wyszkolenia I stopnia dla członków straży olkuskiej, który wykazał wysoki poziom sprawności w dziedzinie ratownictwa pożarniczego. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był instruktor p. Zieliński. Obok „podciągnięcia“ swej fachowości strażackiej, strażacy olkuscy (miasto) dzięki własnej nowootwartej świetlicy i czytelni, oraz wygłaszanych odczytów, mają możność pogłębienia swego światopoglądu w różnych kierunkach.

Z CAŁEJ POLSKI

DALSZY ROZŁAM W ZZZ.

Dowiadujemy się, że w związku ze stosunkami, panującymi w Centralnym Wydziale ZZZ. członkowie tego wydziału: dr. Stefan Haupa i p. Edmund Morawski oraz p. Władysław Wysocki, członek Rady naczelnej ZZZ., nadesłali na ręce prezesa Centralnego Wydziału ZZZ b. min. Jędrzeja Moraczewskiego pisma, w których poddają krytyce działalność ZZZ i zawiadamiają Centralny Wydział o swoim wystąpieniu z organizacji.

ARESZTOWANIA LUDOWCÓW

W Przeworsku policja państwowa aresztowała cały zarząd powiatowy Str. Ludowego wraz z prezesami kół gminnych.

We Lwowie w tamt. sekretarjacie wojewódzkim Str. Ludowego został aresztowany adwokat dr. Tabisz i mgr. praw Br. Załęski. W Bursztynie (pow. Rohatyn) zostali aresztowani trzej członkowie Str. Ludowego: Klecki, Krzysztyniak i Sółkowski.

400 WIĘŹNIÓW PRACUJE PRZY OBWAŁOWANIU WISŁY

Nad brzegiem Wisły w pobliżu wsi Ostrówek (w Lubelskim) uruchomiono karny ruchomy ośrodek pracy, obejmujący więźniów z Radomia, Warszawy, Kielc i in. Więźniowie pracują nad sypaniem nowych wałów w miejscu, gdzie w czasie powodzi w r. 1934 Wisła wylała zalewając kilka wsi. W ośrodku pracuje około 400 więźniów, skazanych na kary od 2 do 3 lat.

TRAGEDIA NIEWIERNEGO

26 stycznia br. przedmiotem rozprawy sądowej w sądzie apel. w Lublinie była sprawa karna przeciwko Helenie Gębarzewskiej o wypalenie żrącym płynem oczu b. narzeczonemu Janowi Maciągowi. Ofiara okropnej zemsty Maciąg, miał jedną narzeczoną, mimo to jednak zaręczył się z drugą i wyłudził od niej większą kwotę pieniężną. Po zawarciu związku małżeńskiego z pierwszą narzeczoną, Gębarzewska okaleczyła go na całe życie. W poniedziałek pomiędzy godz. 10 a 11 w czasie nieobecności matki i żony Maciąga, niewidomy pożerany rozpaczą i jak mówią z zazdrości o żonę udusił swego 6-tygodniowego synka, a następnie powiesił się na pasku uwiązanym u belki.

8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA NAPAD NA KOMISARZA

Sąd okręgowy w Nowym Sączu, skazał członka Str. Ludowego z Wojnarowej, W. Durlaka, oskarżonego o pobicie komisarza policji państwowej J. Gawlika (na wiecu w Grybowie) ,gdy ten zabronił wystawić portret prezesa Stronnictwa, na 8 miesięcy więzienia.

OBLALI BENZYNĄ I PODPALILI CERKIEW WE LWOWIE

Onegdjaszej nocy nieznani sprawcy usiłowali podpalić cerkiew klasztoru OO. Studystów na Zniesieniu pod Lwowem. Sprawcy oblali jedną ścianę cerkwi benzyną i podpalili. Pożar ugasili zaalarmowani zakonnicy oraz służba klasztorna. Policja wdrożyła dochodzenie.

KOT SPOWODOWAŁ POŻAR STODOŁY

We wsi Kuźnia koło Radomia, na strychu domu mieszkalnego Józefa Soboty powstał pożar. Jak ustalono, przyczyną pożaru był kot, który zapalił się w kuchni i płonący wbiegł na strych domu w słomę. Straty wynoszą około 3000 zł.

PARA TANCERZY ZABITA JEDNĄ KULĄ

Niebywały wypadek wydarzył się onegdaj nad ranem w okolicy Krakowa. We wsi Wolica odbywała się zabawa, w czasie której doszło do awantury. Podczas tańca, jeden z uczestników zabawy, Tadeusz Dziura, strzelił z uciętego karabinu do swego znajomego Leona Chabasa. Kula trafiła Chabasa w plecy, przeszła na wylot i godziła w szyję tańczącą z nim Anastazję Wachlównę. Oboje ponieśli śmierć na miejscu. Zabójcę aresztowano.

NA KANWIE

Oświadczyny buchaltera Wydry

Zakochany buchalter kalkuluje swe uczucia z ołówkiem w ręku, zastanawia się nad każdym słowem i liczy. Dopiero po sporządzeniu bilansu komunikuje stronie przeciwnej, że jest gotów na wszystko.

Fakt ten zdarzył się ze znakomitym finansistą panem Michałem Wydrą. Utalentowany ten znawca księgowości handlowej, pomimo, iż liczy już ponad 50 lat, zakochał się w młodej i fertycznej wdówce, pani Jagusi. Zakochał się tak, jak może pokochać mężczyzna o głębokiem sercu i wspaniałych walorach charakteru:

Milczał, łykał gorycz, cierpiał, wzdychał, krzywił twarz, jakby siedział na krześle tu u dentysty i marzył. Marzył o niej, o swej wybranej. Czasami przez mgłę dymu od papierosa widział, jakby żywcem sfotografowany, weselny pochód z muzyką i wódeczką.

Zasiadł do stołu, wytarł stalówkę o łysinę i zaczął list do pani Jagusi, jak przystało na buchaltera:

— Pani Jagusiu! Przeglądając konta serca mego, znalazłem na pozycji Jej kilka liczb, wymagających natychmiastowej regulacji.

Nie jestem z zawodu muzyk, żeby pisywać melodie, nie jestem poetą, by pisywać wierszyki. Silniejsze stokroć są słowa, oparte na liczbach i dokładnych kalkulacjach. Po prostu „ma“ pani u mnie wszystko, a „winna“ mi pani drobnostkę. Myślę — trochę uczucia. Kropelkę sentymentu, całusik i...

Zresztą, jak twierdzi poeta, każde saldo wyrówna się wówczas, gdy po jednej stronie i po drugiej będą równe pozycje. Wydaje mi się, że bardziej dobranej pary nie ma. Pani jest wdowa, ja pochowałem swoją młodość dla pani, pani jest taka, a ja owaki. Więc, proszę o rychłą odpowiedź i kreślę się z poważaniem w oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi — Michał Wydra.

Pani Jagusia zareagowała na ten list nieco inaczej, niż zakochany przypuszczał. Po prostu, korzystając z okazji, wylała mu przez okno na głowę zawartość imbryczka do kawy. W wyniku tego kropnięto pani Jagusi przykrą karę policyjną.

Tak, moja pani Jagusiu, zapłaciła pani grzywnę, złamałaś pani życie buchalterowi i potem pozostaniesz teraz wdową do grobowej deski.

Miłości buchaltera nie odrzuca się nigdy!

„El general de la Radio“

Co wieczór o godzinie 22 przed mikrofonem radiostacji sewilskiej staje gen. Queipo de Llano. Na falach eteru płyną słowa i raporty z przebiegu całodziennych walk.

Speaker rozgłośni sewilskiej mówi spokojnym, matowym tonem. W obszernie informacje o najzacietszych bojach wplata interesujące uwagi, żywe komentarze, docinki i zgryźliwości, które już niejednokrotnie wytrąciły z równowagi przeciwników politycznych.

Przy odbiornikach słucha generała cała Andaluzja.

Ludność wsi i miasteczek polubiła swego wiernego speakera za jego optymizm, jędrność i dokładność informacji.

Sewilla — miasto cudów i rozkoszy słynie na cały świat ze swych torerros“ i wyrobów tytoniowych. Uroda, wdzięk i temperament złożyły się na zdrowe cechy wyróżniające mieszkankę Sewilli. Przeszły też one wraz ze swymi naturalnymi walorami do fabuły licznych oper i operetek.

Walki o Sewillę opanowane przez oddziały nieprzyjacielskie przeprowadził gen. Queipo de — Llano na czele nielicznej garstki „carabinieros“.

Dysponując zdziesiątkowanym pułkiem na składzie 160 ludzi potrafił śmiałym przedsięwzięciem uderzyć na miasto i opanować najważniejszy punkt śródmieścia — budynek pocztowy.

W pobliżu placu San Francisco i wyniosłej dostojnej katedry starły się dwie jakże rozmaite siły wojskowe. Zwyciężyli powstańcy, opanowując stopniowo inne dzielnice miasta. Przełomowym sukcesem, który utrwalił powodzenie, było wdarcie się do arsenału oraz magazynu broni. Mimo wrogich ataków i napływu licznych oddziałów robotniczych z Rio Tinto i Tharsis sytuację opanowali powstańcy.

Z chwilą zaś, kiedy w skromnym studio znalazł się bohater sewilski, gen. Queipo de Llano i z wysokich masztów popłynęły spokojne rzeczowe uwagi, ludność uwierzyła i zaufała powstańcom, którzy

wnieśli w świat chaos i anarchii nowy zdrowy powiew wolności i porządku.

Przekonanie to przede wszystkim utrwaliły co wieczór nadawane audycje, w których tak wybitną rolę odgrywa El General de la Radio“.

Człowiek bez nazwiska
Niezwykły wypadek zaniku pamięci

W Gothenburgu zmarł w tych dniach płk. Duner, którego tragiczne dzieje w związku z utratą pamięci w czasie wojny, trzymały przez ugi czas w napięciu szerokie sfery Anglii i Szwecji.

Płk. Duner wstąpił w czasie wojny światowej w roku 1916 do armii angielskiej jako lotnik,

w jednej z bitew Duner doznał wstrząsu po eksplozji granatu i stracił odtąd pamięć.

W roku 1927 de Montalt zetknął się przypadkiem z pewnym towarzystwem szwedzkim i ku swemu zdumieniu nie tylko rozumiał język szwedzki, ale mógł się swobodnie w tym języku porozumiewać. Fakt ten wstrząsnął silnie płk. de Montalt, umysł jego począł gorączkowo pracować nad wyjaśnieniem tajemnicy.

Przeczuwając, że związana z tem tajemnica ma dla niego doniosłe znaczenie, pułkownik wyjechał do Sztokholmu w nadziei, iż tu uda mu się łatwiej rozwikłać całą sprawę.

Usłyszane przypadkowo nazwisko Duner rzuciło snop światła. Płk de Montalt przypomniał sobie, iż nosił kiedyś to nazwisko i niezwłocznie porozumiał się z rodziną o tymże nazwisku, zamieszkałą w Sztokholmie.

Wówczas okazało się niezbicie, iż de Montalt jest właściwie Szwedem i nazywa się Duner.

Wypadek ten wywołał duże zainteresowanie zarówno w Szwecji, jak i w Anglii. Płk. Duner ożenił się w swoim czasie w Anglii jako de Montalt i dużo czasu musiał poświęcić na przywrócenie w papierach cywilnych swego dawnego nazwiska.

Parę lat temu Duner przeniósł się do Szwecji, gdzie osiadł na stałe.

Kłopoty
AMERYKAŃSKIEJ POCZTY

Urzędy pocztowe mają nielada kłopot z doręczeniem przesyłek adresatom noszącym częstokroć identyczne nazwiska i imiona. Wystarczy gdy się wie, że Stany Zjednoczone liczą w chwili obecnej 1.300.000 obywateli o nazwisku Smith, 1.204.000 razy powtarza się nazwisko Johnson, 730.000 ludzi nosi piękne nazwisko Brown, a 684.700 wabi się Williams. Dodajmy jeszcze, że nazwisko Johnes noszone jest przez 658.900 osób, a nazwisko Wilson „jedynie“ przez 422.300 obywateli.

Nic więc dziwnego, że poczta amerykańska zmuszona była wynaleźć jakiś radykalny sposób, usuwający możliwość pomyłek przy doręczaniu listów. Zarządzono więc, że wszyscy obywatele, noszący jedno z wyżej wymienionych popularnych nazwisk, zgłosić się mają do swoich macierzystych oddziałów pocztowych, w celu otrzymania numeru rejestracyjnego, wykluczającego możliwość pomyłek.

Na terenie każdego urzędu pocztowego można więc już teraz spotkać naprzykład Smitha V, lub Williamsa XI, czy też wreszcie Wilsona XVI. Niczem królowie?

Odnalezienie cennych monet
NA WYSPIE GOTLAND

Pewnemu farmerowi udało się przypadkowo odnaleźć bezcenny zbiór srebrnych monet i przedmiotów. Przy kopaniu ziemi farmer natrafił na żelazny garnek, w którym znajdowało się srebrne berło, bogato pokryte ornamentem, sprzączka srebrna, szereg drobnych przedmiotów ze srebra oraz 103 monety srebrne i 919 sztuk innych monet.

Największą wartość wśród odnalezionych przedmiotów przedstawia moneta pochodząca z m. Birka pod jeziorem Maeler, miejscowości Szwedzkiej, ludność której przyjęła jedna z pierwszych chrześcijaństwo. Jest to pierwsza moneta tego rodzaju odnaleziona w Szwecji. Zdaniem ekspertów, moneta ta była bita na początku IX wieku, jest zatem jedną z najstarszych monet skandynawskich.

Spuścizna
PREZYDENTA PANAMY

Kilka dni po pogrzebie prezydenta republiki Panamy — Rudolfa Chiavi ogłoszona została spuścizna, jaką zastanawiał ten znany mąż stanu. Spuścizna ta obejmuje 800.000 dolarów, złożonych na kontach banków amerykańskich i szwajcarskich, trzy wytworne wille reprezentacyjne oraz muzeum numizmatyczne. Prezydent Panamy należał bowiem obok króla włoskiego Wiktora Emanuela do najsłynniejszych zbieraczy starych monet. Cały swój majątek na podstawie testamentu prezydent republiki zapisał społeczeństwu. Szczodrobliwy ofiarodawca przeznaczył żonie rentę wdowią, natomiast olbrzymi zasób dóbr materialnych i bezcenne muzeum pozostawił swemu narodowi. Zaznaczyć należy, że prezydent Rudolf Chiavi był częstym gościem prezydenta Roosevelta, z którym wspólnie ustalał taktykę i postępowanie swego kraju w dziedzinie ekonomicznej.

Kary za prywatną naukę
JĘZYKA POLSKIEGO

Władze administracyjne w Kownie rozpatrywały ostatnio 80 spraw wytoczonych nauczycielstwu polskiemu i rodzicom za nauczanie prywatne w języku polskim.

Ogólna suma kar z tego tytułu, gdyby zostały one definitywnie zasądzone, wyniosłaby od 7 do 8 tysięcy litów.

Hinduski bojkot
TOWARÓW JAPOŃSKICH

Według wiadomości z Kalkuty, nastroje antijapońskie wśród Hindusów przybierają na sile a równocześnie wzrasta sympatia dla Chin, jako ofiar agresji.

W całych Indiach prowadzona jest żywa agitacja bojkotu towarów japońskich, której ogłoszenie byłoby bardzo dotkliwym ciosem dla przemysłu japońskiego posiadającego w Indiach cenny rynek zbytu.

Za 10 zł. tygodniowo
żyje wdowa po Habsburgu

Ostatnio zakończył się w Wiedniu proces, który wytoczyła rodzinie Habsburgów wdowa po jednym z arcyksiążąt. Domagała się ona renty 125 tysięcy zł rocznie, zawiodła się jednak gorzko, bo sąd odrzucił jej pretensje i pozostawił ją nadal na pastwę nędzy.

Dzieje tej kuzynki Franciszka Józefa, żyjącej obecnie w nędznej izdebce za 10 zł tygodniowo są niezwykłe

Była córką czeskiego listonosza. Nazywała się Wilhelmina Adamowicz. Była bardzo piękna. Tak piękna, że arcyksiążę Leopold Ferdynand Habsburg, który zjechał do czeskiego miasteczka na manewry, zdecydował się na poślubienie jej.

Ślub odbył się w r. 1903. Rodzina Habsburgów była oburzona tak dalece, że

arcyksiążę pod ich presją wyjechał ze swą żoną za granicę, gdzie mieszkali jako państwo Woelfling.

Cztery lata trwało szczęście świeżo upieczonej kuzynki monarchów. Jeździła z mężem z miasta do miasta obsypywana bogactwami.

Ale wreszcie arcyksiążę pod naciskiem rodziny rozwiódł się z Wilhelminą

Zapewnił jej jednak specjalnym aktem, iż na wypadek gdyby umarł przed nią, będzie otrzymywała rentę wysokości 20 tysięcy złotych koron rocznie.

Na zasadzie owej pisemnej obietnicy sprzed lat, stara i uboga obecnie Wilhelmina wytoczyła proces, który ostatecznie przegrała.

Humor wielkich ludzi

Dworska odpowiedź.

Ludwik XIV, król francuski (1643—1715) pewnego razu pokazał sławnemu poecie Boileau kilka słabych wierszy własnego utworu i zapytał o zdanie poety.

— Wasza Królewska Mość, zręcznie odpowiedział mistrz słowa — dała znakomity dowód, że nic dla Niej nie jest niemożliwego. Chciał Najjaśniejszy Pan napisać potworne bzdury i udało się to Mu znakomicie.

Dobra lekcja.

Pewien młody artysta, znany ze swej głupoty i dużego mniemania o sobie, spotkał na bulwarze Anatola France'a i zwrócił się do niego:

— Drogi mistrzu, pan napewno poradzi.

— O co chodzi?

— Już kilka dni noszę się z jedną myślą.

— Mocno tej myśli współczuję, musi się ona ogromnie nudzić w tej samotności — odrzekł Anatol France, i odwróciwszy się na pięcie, odszedł.

Wrażenia więzienne.

Mark Twain został w młodości swej za obrazę osoby urzędowej, skazany na tydzień aresztu. Kiedy po wielu latach reporter zapytał go, jakie wyniósł wrażenia z pobytu w więzieniu, słynny humorysta amerykański odpowiedział:

— No cóż, drogi przyjacielu, gdym się bliżej rozejrzał w więzieniu, wówczas doszedłem do wniosku, że i tam — jak wszędzie na świecie — są łotry i szubrawcy.

Zarozumiałość.

Pewnego razu Bernhard Shaw znalazł się w towarzystwie, w którym jedna z aktorek wyszydzała rzekomą zarozumiałość swej koleżanki, powszechnie znanej aktorki. W pewnym momencie B. S. odezwał się w te słowa:

— Istnieją dwa rodzaje zarozumiałości: pierwszy polega na mówieniu dobrze o sobie — drugi zaś rodzaj zasadza się na mówieniu źle o innych.

Chybiona prośba o protekcję.

Jakiś urzędnik prosił księcia Buckinghama o wstawienie się za nim u dworu, ponieważ — jak mówił — „nie mogę na nikogo zdać się, jak tylko na Boga i Was, dostojny panie".

— W takim razie żałuję mocno — odpowiedział książę — właśnie my obaj nie mamy na dworze żadnego znaczenia.

O królowej Wiktorii.

Znaną ona była ze skąpstwa. Jeden z jej wnuków napisał raz do niej list z prośbą o kilka funtów. Zamiast pieniędzy otrzymał nauki moralne. Wkrótce potem Wiktoria (1837—1901) otrzymała list:

„Dziękuję ci babciu za twój list, który jako autograf sprzedałem za dziesięć funtów".

Historyczna odpowiedź.

Kiedy Karolowi II (1660—1685) królowi angielskiemu, znanemu z dowcipnych powiedzeń, powtórzono zdanie narodu o nim, że nigdy jeszcze nic głupiego nie powiedział, ani też nic mądrego nie uczynił — odparł:

— To pierwsze stosuje się do mnie, drugie do moich ministrów.

Drogi samochód.

Tristan Bernard został raz zapytany przez jednego z młodych adeptów sztuki scenicznej, który chciał kupić sobie samochód — jaki największy wydatek będzie z tym kupnem związany. Czy za garaż, czy za benzynę, lub konserwację. Tristan Bernard powiedział:

— Mój kochany panie! Mnie się wydaje, że za wydatki na chirurgia.

Z powiedzeń Napoleona.

Pewien oficer pruski dowodził raz w obecności Napoleona, że Prusacy walczyli tylko dla sławy, podczas gdy Francuzi bili się dla pieniędzy.

— Naturalnie, ma pan rację — odrzekł spokojnie cesarz — każdy bowiem walczy, by zdobyć to, czego mu brakuje.

Kłopotliwe życzenie.

Jakób I, król Szkocji (1605—1625) między szeregiem pism hołdowniczych, otrzymał życzenie, aby panował tak długo, póki świecić będą słońce, księżyc i gwiazdy.

— No, dobrze — odrzekł król, gdy mu to życzenie odczytywano — ale w takim razie mój syn musiałby panować przy świecach.

Uniwersytet filmowy
W KALIFORNII

Mało kto wie o tym, że w Ameryce znajdują się specjalne uniwersytety filmowe, z których najbardziej znany jest wydział filmowy na University of Southern California (Uniwersytet Południowej Kalifornii). Wydział ten organizuje co roku kursy wakacyjne, a w toku normalnych zajęć odbywają się wykłady na temat sztuki pisania scenariuszy, reżyserii filmowej oraz operatorstwa. Wykładowcami są znani realizatorzy, operatorzy i aktorzy. Pomiędzy znanymi filmowcami, którzy współpracują czynnie z uniwersytetem filmowym znajdujemy takie nazwiska, jak kierownik produkcji Howard Estabrook, reżyserzy Frank Capra, John Cromwell, Jack Conway, George Zukor, William Dieterle, Walt Disney, Sidney Franklin, Henry Hathaway, Frank Lloyd, Ernest Lubitsch, Rouben Mamoulian, Maks Reinhardt W, S. Van Dyke i King Vidor oraz aktorzy Warner Baxter, Claudette Colbert, Gary Cooper, Betty Davis, Helen Hayes, Paul Muni, i operator Victor Milner oraz scenarzysta Robert Riskin.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ

plac o powierzchni około tysiąca m. kw. możliwie blisko śródmieścia w Sosnowcu. Oferty z podaniem dokładnych wymiarów placu, ulicy i ceny za m. kw. do Biura Ogłoszeń J. Hławski, Sosnowiec, ul. 3 Maja 23. 3659

Lakiery

nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

LOKALE

POKÓJ

umeblowany z osobnym wejściem dla 2-ch pań lub panów. Piłsudskiego 64, II piętro m. 9. 3655

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

ekspedientka do sklepu spożywczego. Wiadomość w Administracji. 3668

PISANIEM

adresów każdy zarobi, nawet osoby zatrudnione. Za każdy tysiąc płacę zł. 10.—. Jasnowidz Psychografolog Abdel Hanim gwarantuje przy tej pracy zarobek minimum 100 zł. miesięcznie. Wprowadza każdego na Nowy Tor Życia oraz zestawia analizy grafologiczne, horoskopy, przepowiada przyszłość. Podać dzień, miesiąc, rok urodzenia, załączyć złotego znaczkami na porto. Adresować: Abdel-Hanim Lwów 15, Cerkiewna 18-22. 3610

Różne

ZGINĄŁ

piesek sky-terrier, biały puszysty, do połowy strzyżony, główka ciemnoszara. Upraszam o odprowadzenie go za wynagrodzeniem, Rudna 6 m. 8. 3651

ŚLUBNE FOTOGRAFIE

piękne pozy, wykonuje artystycznie Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20, telef. 61.205. 3643

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORJA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2551

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.15.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Korduszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.